



Analiza KBN

Nr 13 (128) / 2023

30 października 2023 r.



Niniejsza publikacja ukazuje się na warunkach międzynarodowej licencji publicznej Creative Commons 4.0 – uznanie autorstwa – na tych samych warunkach – użycie niekomer-

cyjne.

This work is licensed under a Creative Commons Attribution – NonCommercial – ShareAlike 4.0 International License

O szpiegach, szpiegostwie i polskim kontrwywiadzie¹

[Arkadiusz Nyzio](#)

W ostatnich miesiącach opinię publiczną zainteresowały i zaniepokoiły informacje o plądze szpiegostwa w Polsce. Zarazem polskie władze pochwały się sukcesami w zwalczaniu tego zagrożenia i przyjęły ustawę, która ma się stać remedium na penetrację wywiadowczą RP. Warto przyjrzeć się temu zagadnieniu, rozważając jego skalę, uwarunkowania prawne i funkcjonalne zwalczania szpiegostwa oraz stan funkcji kontrwywiadowczej państwa.

1. Definicja szpiegostwa

W literaturze słusznie wskazuje się, że szpiegostwo jest zjawiskiem o długiej tradycji i złożonym charakterze². Najkrócej rzecz ujmując, jest to działalność polegająca głównie, ale

¹ Publikacja powstała dzięki wsparciu finansowemu Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim.

² Zob. np. T. Kuczur, *Historyczne i prawne uwarunkowania przestępstwa szpiegostwa w Polsce w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2020, nr 1, s. 304.

nie wyłącznie, na zdobywaniu informacji uznawanych za wrażliwe i wartościowe oraz przekazywaniu ich zewnętrznemu odbiorcy. Choć tym ostatnim może być podmiot niepaństwowy, np. polityczna lub wojskowa instytucja międzynarodowa, szpiegostwo zazwyczaj utożsamia się z relacją międzypaństwową. Istnieje również szpiegostwo przemysłowe czy korporacyjne (*industrial* lub *corporate espionage*), polegające na zdobywaniu informacji będących przemysłową własnością intelektualną. Prowadzi się je w celach komercyjnych, w związku z rywalizacją między podmiotami gospodarczymi. To odrębne zagadnienie, nieomawiane w niniejszej analizie. Należy od niego odróżnić zdobywanie informacji dotyczących *know-how* i technologii w związku z interesami państwa. W Polsce ten obszar aktywności służb nazywa się wywiadem naukowo-technicznym (WNT), a w literaturze zagranicznej stosowane jest pojęcie *scientific and technical intelligence* (S&TI). Odróżnia się go od wywiadu politycznego, nazywanego w tradycji rosyjskiej „linią PR” (od *politicheskaja razwiedka*). Używane jest także szersze pojęcie wywiadu gospodarczego (*economic intelligence*), oznaczające pozyskiwanie informacji na temat energii i innych strategicznych zasobów, potencjału gospodarczego państw, trendów gospodarczych i danych przydatnych do prowadzenia negocjacji handlowych. Poza przekazywaniem informacji, aktywność szpiegowska obejmuje werbunek, pozakulisowe wywieranie wpływu oraz prowadzenie dywersji czy dezinformacji, w tym kreowanie i inspirowaniu tzw. pożytecznych idiotów (ang. *useful idiot*, ros. *polieznyj idiot*).

W doktrynie „szpiegiem” nazywa się osobę pracującą dla służby obcego państwa. Nie jest nim zatem prowadzący wymierzoną w państwo X działalność wywiadowczą oficer wywiadu państwa Y, tylko działająca na jego rzecz osoba związana z państwem X, niezależnie od jej statusu czy funkcji. W polskiej debacie publicznej, a także – częściowo – w prawie karnym granice pojęcia są niejasne, jako że za „szpiegostwo” uznaje się nie tylko pracę dla obcej służby, ale także bycie jej częścią. Stąd bierze się mylące i (słusznie) krytykowane w doktrynie nazywanie oficerów wywiadu „szpiegami”.

2. Zwalczanie szpiegostwa

O ile w szeroko pojętym zwalczaniu szpiegostwa uczestniczą wszystkie rodzaje służb specjalnych (i nie tylko), o tyle instytucjami wyspecjalizowanymi są służby kontrwywiadowcze: cywilne i wojskowe. W Polsce są to: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) i Służba Kontrwywiadu Wojskowego (SKW). Pierwszą z nich ustawodawca wyposażył w uprawnienie do prowadzenia czynności dochodzeniowo-śledczych, co oznacza, że zajmuje się ona nie tylko profilaktyką i rozpoznaniem szpiegostwa (tak jak SKW), ale także ściganiem zaangażowanych w nie osób.

Swoje obowiązki kontrwywiadowcze posiadają też wywiady zagraniczne. Funkcję tę nazywa się kontrwywiadem zagranicznym (ang. *external counterintelligence*, ros. *wniesznija kontrrazwiedka*). W kontekście Agencji Wywiadu (AW) prawodawca nazywa tę funkcję ochroną zagranicznych przedstawicielstw Polski i ich pracowników przed „działaniami ob-

cych służb specjalnych i innymi działaniami mogącymi przynieść szkodę interesom Rzeczypospolitej Polskiej”. Co do Służby Wywiadu Wojskowego (SWW), to prawodawca wspomina o obowiązkach obejmujących „współdziałanie w organizowaniu polskich przedstawicielstw wojskowych za granicą”. Częścią realizacji funkcji kontrwywiadu zagranicznego jest monitorowanie aktywności narażonych na kontakty z obcymi służbami pracowników misji, a także innych osób reprezentujących RP poza jej granicami. Sprawne wywiązywanie się z tych obowiązków wymaga więc zaufania pomiędzy pracownikami misji a oficerami wywiadu.

Ważnymi pojęciami stosowanymi w kontekście „kontry” są „osłona” i „ochrona kontrwywiadowcza”. Bywają stosowane wymiennie, ale jest między nimi różnica. Pierwsze z nich opisuje wymiar praktyczny (techniczny) zjawiska, czyli realizację konkretnych przedsięwzięć i stosowanych w tym zakresie rozwiązań. Drugie odnosi się zaś do wymiaru celowościowego – ma szerszy, systemowy charakter, związany z generalną funkcją kontrwywiadowczą, czyli ochroną instytucji, władz i polityk państwa. Innymi słowy, osłona służy ochronie: na różne aspekty ochrony kontrwywiadowczej składają się poszczególne osłony kontrwywiadowcze. Ponieważ „osłanianie” często dotyczy określonych miejsc, obiektów czy instalacji, jest to pojęcie silniej zakorzenione w służbach wojskowych i z nimi kojarzone.

Co do zasady kontrwywiad nie jest służbą policyjną, w związku z czym doprowadzenie do postawienia przed sądem osoby trudniącej się szpiegostwem nie jest jego podstawowym celem. Tego rodzaju instytucje nie kierują się (czy też: nie powinny kierować się) logiką wykrywalności w rozumieniu prawnokarnym. Przede wszystkim nie zajmują się walką z przestępczością, tylko długofalowym rozpoznawaniem, zapobieganiem i zwalczaniem zagrożeń państwa. Nie zawsze te obszary aktywności idą ze sobą w parze. Służba kontrwywiadowcza niekoniecznie jest (i powinna być) zainteresowana tym, aby sfinalizować sprawę w kontekście prawnokarnym, czyli wejść na grunt procesowy. Innymi słowy: głównym rzemiosłem kontrwywiadu (podobnie jak wywiadu) jest wiedza. W tym kontekście mówi się o tzw. interesie operacyjnym służby, który niekoniecznie pokrywa się z logiką działania organów ścigania.

Po zdobyciu informacji lub podejrzenia o osobie trudniącej się szpiegostwem, kontrwywiad w pierwszej kolejności zajmuje się rozpoznaniem sytuacji: tego, z kim kontaktuje się dana osoba, przy użyciu jakich środków to czyni i jakiego typu aktywność prowadzi. Kontrwywiad działa „po nitce do kłębka” (ewentualnie *a contrario*), czyli zmierza do wejścia w posiadanie wiedzy na temat innych osób trudniących się szpiegostwem, poznania ich *modi operandi* i wykrycia organizatorów, czyli przede wszystkim oficerów obcego wywiadu. Jeśli bezpośrednio po uzyskaniu wiedzy na temat szpiegostwa służba kontrwywiadowcza (samodzielnie lub, jeśli takich uprawnień nie posiada, we współpracy z odpowiednią służbą policyjną) przejdzie do fazy realizacji (zatrzymania), to może to doprowadzić do zamknięcia innych dróg, poprzez np. zmianę miejsca lub trybu łącznikowania czy korektę innych aspektów działania obcej służby. Trop może się wówczas urwać.

Służby podejmują również próby przewerbowania („odwrócenie”, *doubling*) szpiegów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że prowadzi to do kolizji z obowiązującą w Polsce zasadą legalizmu, a więc tego rodzaju praktyka wymaga stosownego umocowania ustawowego w postaci kontratypu. Do otoczenia szpiegów wprowadza się również oficerów pod przykryciem. „Kontra” może próbować sterować procesem przez kontrolowany wyciek (przeciek) informacji (*controlled leak* lub *leakage*), czyli podsuszanie szpiegowi prawdziwych, ale mało wartościowych materiałów. W ten sposób służby sprawdzają również szczelność i podatność swoich szeregów lub innych instytucji. Przykładowo, popularna praktyka nazywana „pułapką na kanarka” (*canary trap*) polega na przygotowaniu kilku różniących się bardzo niewielkim szczegółem wersji tego samego dokumentu i przekazaniu ich podejrzanym o niebezpieczną działalność osobom. Po ustaleniu, która wersja dokumentu trafiła w niepowołane ręce, staje się jasne, kto odpowiada za przeciek. Kontrwywiad może też przekazywać figurantowi (słowo z tradycji rosyjskiej, ang. *person of interest*, POI) lub obcej służbie informacje nieprawdziwe, celowo dezinformujące, nazywane czasem *fast foodem*. Może również wcielić się w obcy wywiad, odpowiadając na inicjatywę oferenta. Nie może jednak posunąć się w tego rodzaju działaniach zbyt daleko. Podobnie jak w przypadku innych tzw. prowokacji (np. kontrolowanego wręczenia korzyści majątkowej), może jedynie – na podstawie wiarygodnych sygnałów o prowadzonej niepokojącej aktywności – testować podatność, z pewnością nie mając upoważnienia do kreowania przestępstwa.

Podszywanie się służby państwa X pod instytucję państwa Y (nie tylko służbę) nazywa się działaniem „pod obcą flagą” (*false flag*). Obejmuje to np. werbunek pod obcą flagą (*false flag recruitment*). Przykładem takich operacji jest sprawa Grzegorza M., który pod koniec 2020 r. wystąpił z inicjatywą współpracy z białoruskim Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego (KDB). Służba Łukaszenki przyjęła ofertę, a M. wykonał dla niej kilka zleceń. Wtedy jednak o sprawie dowiedziała się ABW. Podstawiono mu funkcjonariusza pod przykryciem, który wcielił się w oficera KDB. Przez dziesięć miesięcy M. nie zorientował się, z kim ma do czynienia. Pod koniec października 2021 r. został zatrzymany, w maju 2022 r. gotowy był akt oskarżenia, a w sierpniu 2022 r. M. został skazany prawomocnym wyrokiem.

Służby sojusznicznych państw informują się wzajemnie o niewiarygodnych źródłach, dostarczających nieprawdziwe, w tym celowo sfabrykowane informacje. Instytucję tego rodzaju ostrzeżenia nazywa się *burn notice*, czyli informacją o „spaleniu”. Pojęcie „spalenia” (*to burn*) jest szeroko stosowane w kontekście wywiadu i kontrwywiadu. Niezależnie od szczegółowego kontekstu, oznacza dekonspirację współpracownika (*a burned spy*) lub oficera służby.

Służba państwa X może też „podstawić” służbie państwa Y osobę, która wcieli się w rolę tajnego współpracownika służby państwa Y. Jej zadaniem jest celowe wprowadzanie w błąd służby państwa Y poprzez podsuszanie jej nieprawdziwych informacji, np. na temat

państwa X. Ten rodzaj działalności jest w Polsce przestępstwem nazywanym **dezinformacją wywiadowczą**³. Może być to połączone z klasycznym szpiegostwem – fikcyjny agent może np. informować służbę państwa X o *modi operandi* służby państwa Y.

„Bazy” działania służb na terytoriach obcych państw nazywa się rezydenturami (*residences*) lub stacjami (*stations*). Na ich czele stoją rezydenci (*residents*), nazywani też szefami stacji (*station chief*). Typowym postępowaniem wywiadów jest lokowanie oficerów w obcych państwach pod przykryciem dyplomatów (*diplomatic cover*), nazywane też tzw. podwójną rolą. Tę formę aktywności wywiadowczej nazywa się wywiadem placówkowym. Zgodnie z konwencją wiedeńską, przyjętą w 1961 r. umową międzynarodową o stosunkach dyplomatycznych, której stronami są niemal wszystkie państwa na świecie, dyplomaci korzystają z immunitetu od jurysdykcji karnej państwa przyjmującego. Po ustaleniu, który z członków personelu dyplomatycznego misji jest w istocie oficerem obcej służby, może on otrzymać status *persona non grata*⁴ i zostać zobligowanym do opuszczenia państwa przyjmującego (ekspulsja), co wiąże się z jego spaleniem. Spotyka się to z retorsją, czyli (zazwyczaj) symetryczną reakcją drugiego państwa. Nie ma możliwości, aby pociągnąć do odpowiedzialności karnej osobę posługującą się paszportem dyplomatycznym.

Wywiad pozapłaćkowy, czyli pozbawiony przykrycia i immunitetu dyplomatycznego, prowadzony jest przede wszystkim przez osoby zatrudnione w krajowych oddziałach zagranicznych firm. Popularne są również przykrycia w postaci działalności kulturalnej, edukacyjnej i usługowej, zwykle w branży turystycznej i w mediach. Czasem służby zakładają w tym celu własne, fikcyjne firmy, tzw. fronty (*front companies*). W Polsce – nie tylko w świecie służb specjalnych – popularne jest określenie „słup”, a Anglosasi nazywają tego rodzaju podmioty „chochołami” (*strawman*). Pod szczególnie głębokim przykryciem działają nielegalnie (nazywani też NOC, od *non-official cover*), zazwyczaj traktowani jako osobna kategoria. Czasem w kontekście przykrycia mówi się o maskowaniu operacyjnym (ros. *maskirowka*). Jest to pojęcie związane z tradycją wojskową (kamufaż), ale oznacza też fortel, dezinformację czy wojnę informacyjną (*information warfare*).

Poza analizą działalności szpiega, doprowadzeniem do jego zatrzymania oraz dekonspiracją i ekspulsją oficera obcego wywiadu, kontrwywiad w zakresie zwalczania szpiegostwa może również m.in. rekomendować właściwym organom:

- Cofnięcie zezwolenie na pobyt stały cudzoziemca na terytorium państwa⁵.
- Odmowę udzielania cudzoziemcowi ochrony na terytorium państwa.
- Odmowę udzielenia akredytacji dyplomaty.

³ Art. 132 kk stanowi: „Kto, oddając usługi wywiadowcze Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza w błąd polski organ państwowy przez dostarczanie podrobionych lub przerobionych dokumentów lub innych przedmiotów albo przez ukrywanie prawdziwych lub udzielanie fałszywych wiadomości mających istotne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

⁴ Analogiczny status stosowany wobec członków personelu administracyjnego i technicznego misji oraz personelu służby misji nazywa się „osobą niepożądaną”.

⁵ W przypadku Tadeusza J. (zob. [aneks](#)) cofnięcie zezwolenia nastąpiło podczas odbywania przez niego kary pozbawienia wolności.

- Odmowę wjazdu cudzoziemca na terytorium państwa (zob. dotyczące Polski [statystyki za lata 2015–2022](#)), przejazdu przez terytorium, pobytu na nim i wyjazdu z niego.
- Wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu (decyzja deportacyjna). Cudzoziemiec może opuścić terytorium dobrowolnie (w terminie określonym w decyzji), decyzja może też podlegać przymusowemu wykonaniu. Przykładowo, w czerwcu 2023 r., dzięki współdziałaniu Straży Granicznej i ABW, deportowano z Polski obywatela Tadżykistanu, członka komórki ISIS.
- Wydanie decyzji odmownej w sprawie uznania cudzoziemca za obywatela państwa. Przykładowo, latach 2015–2019 na wniosek ABW odmówiono obywatelstwa 28 osobom, w większości Rosjanom.

Ad exemplum, przed wydaniem decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt czasowy wojewoda ma obowiązek zwrócić się do kilku organów (w tym komendanta oddziału Straży Granicznej i szefa ABW) z wnioskiem o udzielenie informacji, czy wjazd cudzoziemca i jego pobyt na terytorium Polski „mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego”.

Służba może więc przyczynić się do wydalenia cudzoziemca podejrzanego o szpiegowską lub okołoszpiegowską aktywność bez inicjowania ścieżki prawnokarnej, np. kiedy nie dysponuje materiałami o walorach dowodowych, a dalsza praca operacyjna byłaby z różnych przyczyn bezcelowa. Przykładowo, w latach 2014–2015 badano sprawę Leonida Swiridowa, rosyjskiego dziennikarza od 18 lat pracującego w Polsce w charakterze korespondenta. Pod koniec listopada 2015 r. otrzymał on decyzję zobowiązującą go do opuszczenia kraju. Wiadomo, że był podejrzanym o związki z rosyjskim wywiadem. Swiridow opuścił Polskę i został wpisany do wykazu cudzoziemców, których pobyt na terytorium RP jest niepożądany (prowadzi go szef Urzędu do Spraw Cudzoziemców, UdSC). Zakaz wjazdu do Polski i całej strefy Schengen miał obowiązywać przez pięć lat. Pod koniec 2020 r. ABW wystąpiła do UdSC z wnioskiem o przedłużenie zakazu, [argumentując](#), że „nie ustały przyczyny, które stały się podstawą wydania (...) zakazu wjazdu na terytorium Polski. W latach 2015–2020 Swiridow kontynuował działania na rzecz agresywnej rosyjskiej propagandy, wymierzonej w interesy RP, polską rację stanu i wizerunek Polski na arenie międzynarodowej”.

Trzeba dodać, że drogą ustawy z 10 czerwca 2016 r. o działaniach antyterrorystycznych, czyli tzw. ustawy antyterrorystycznej, do ustawy z 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach wprowadzono art. 329a odnoszący się do zobowiązania cudzoziemca do powrotu ze względu na podejrzenie prowadzenia przez niego działalności terrorystycznej lub szpiegowskiej. O ile w zwykłej ścieżce decyzję deportacyjną podejmują organy Straży Granicznej (samodzielnie lub na wniosek innego organu, w tym szefów ABW i AW), o tyle w trybie antyterrorystycznym i antyszpiegowskim może ją podjąć minister właściwy do spraw wewnętrznych, działając na wniosek komendanta głównego Policji lub szefów obu kontrwywiadów. Podlega ona natychmiastowemu przymusowemu wykonaniu.

Podobnych przypadków było nad Wisłą więcej. W październiku 2017 r. wydano z Polski Dmitrija Karnauchowa, rosyjskiego naukowca pracującego na uczelni w Pułtusku, związanego z bliskim rosyjskim służbom moskiewskim think tankiem. [Ustalenia ABW](#) wskazywały bowiem, że prowadził on „działalność wymierzoną w polskie interesy, inicjował elementy wojny hybrydowej przeciwko Polsce, a także utrzymywał kontakty z rosyjskimi służbami specjalnymi”.

Istotne znaczenie, zwłaszcza w sytuacji konfliktu zbrojnego, ale nie tylko, ma monitorowanie przez kontrwywiady aktywności mniejszości narodowych, imigrantów i uchodźców. To kontrowersyjny temat, ale służby wszystkich państw czynią to, a przynajmniej powinny to czynić, rutynowo. W aktualnym kontekście polskim szczególnie ważne jest analizowanie działań białoruskiej diaspory, która powiększyła się znacząco po sfałszowanych przez mińskiego dyktatora wyborach prezydenckich z sierpnia 2020 r. Trzeba podkreślić, że obywatele Białorusi są obecnie drugą najliczniejszą grupą cudzoziemców w Polsce. Liczba Białorusinów ubiegających się w Polsce o udzielenie ochrony międzynarodowej wciąż rośnie. Do czerwca 2022 r. decyzje o przyznaniu takiej ochrony otrzymało prawie 3 tys. osób. O ile w styczniu 2020 r. w Polsce przebywało około 25 tys. obywateli Białorusi posiadających ważne zezwolenia na pobyt, o tyle w końcu września 2022 r. było to blisko 60 tys. Ponadto, w 2022 r. polskie obywatelstwo otrzymało około 10 tys. osób, z czego 5,2 tys. stanowili obywatele Ukrainy, a 3 tys. obywatele Białorusi. W 2016 r. [ABW zwracała uwagę](#), że Polska jest dla białoruskich służb jednym z priorytetowych kierunków działania. Prawdopodobnie obecnie sytuuje się na szczycie tej listy. Także Białoruś awansowała w hierarchii priorytetów polskich służb. Nie tylko z uwagi na rosyjskie zbrodnie w Ukrainie i udział Mińska w tym bestialskim procederze, ale także w związku z trwającym od ponad dwóch lat kryzysem migracyjnym na granicy Białorusi z państwami członkowskimi Unii Europejskiej. O ile jeszcze kilka lat temu na drugim miejscu priorytetów ABW znajdowały się Chiny, o tyle należy zakładać, że obecnie Państwo Środka zostało wyprzedzone przez dyktaturę Łukaszenki.

3. Skala szpiegostwa w Polsce

W związku z geopolitycznymi uwarunkowaniami, od 1989 r. Polska jest narażona na intensywną penetrację wywiadowczą, zwłaszcza ze strony Moskwy. To, że działania rosyjskich służb są skierowane przeciwko interesom RP jest traktowane zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie jako rzecz powszechnie znana (fakt notoryjny). W okresach przełomowych intensywność tego zjawiska rosła. Było to widoczne w pierwszych latach III RP, po pomarańczowej rewolucji (2004–2005) i Euromajdanie (2013–2014), a obecnie ma związek z rozpoczętą w 2022 r. rosyjską pełnoskalową napaścią na Ukrainę. Operacjom wojskowym zawsze towarzyszy wzmożona aktywność szpiegowska i dezinformacyjna. Warszawa awansowała na liście rosyjskich priorytetów wywiadowczych po tym, kiedy stała się istotnym dla wojny węzłem logistycznym (*hubem*). Przez Polskę przechodzi zdecydowana większość, szacunkowo około 80%, wszelkiego rodzaju międzynarodowej pomocy dla Ukrainy.

W latach 2015–2019 ABW zatrzymała trzy osoby pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosji i dwie, które miały działać na rzecz Chin. Tymczasem od rozpoczęcia inwazji do kwietnia 2023 r., czyli przez nieco ponad trzynaście miesięcy, w związku ze szpiegostwem na odcinku wschodnim zatrzymano około dwadzieścia osób. Tylko pomiędzy czerwcem a sierpniem 2023 r. zatrzymano pięć osób. Przed dekadą i w okresie wcześniejszym w służbach w następujący sposób popularnie nazywano skalę zagrożenia szpiegostwem: „wysokie, ale stabilne”. Nie ma wątpliwości, że dzisiejsza sytuacja jest odmienna od tamtej.

W 2011 r. ABW szacowała, że około 300 spośród około 2 tys. akredytowanych w Polsce dyplomatów było oficerami służb specjalnych. Znane są głównie ekspulsje Rosjan: w 2000 r. (oficjalnie dziewięciu, a w rzeczywistości zapewne dwunastu), w 2008 r. (dwóch), w 2014 r. (kilku), w latach 2015–2019 (pięciu, w tym czterech jako reakcja na otrucie Siergieja Skripala), w 2021 r. (trzech) i w 2022 r. (czterdziestu pięciu). Ekspulsja niekoniecznie musi być konsekwencją działalności wywiadowczej, ale w przypadku dyplomatów Moskwy była to dominująca okoliczność.

Ekspulsja z 2022 r. była elementem solidarnych działań niemal całego zachodniego świata: państwa Unii Europejskiej wydalili w 2022 r. około pięciuset rosyjskich dyplomatów. 28 lutego 2022 r. w Polsce przebywało 53 rosyjskich dyplomatów i 10 konsulów oraz 49 ich małżonków. Tak więc po ostatniej ekspulsji [rosyjska ambasada niemal opustoszała](#). „Z pełną konsekwencją i determinacją rozbijamy agenturę rosyjskich służb specjalnych w naszym kraju” – stwierdził wówczas minister spraw wewnętrznych i administracji oraz minister koordynator służb specjalnych Mariusz Kamiński.

Tego rodzaju działanie tylko pozornie ma wyłącznie pozytywne strony. Po pierwsze, zgodnie z zasadą retorsji, Moskwa uznała za niepożądanych 45 pracowników polskich placówek dyplomatycznych w Rosji. Tym samym osłabieniu (czy wręcz paraliżowi) uległa możliwość prowadzenia przez Polskę wywiadu placówkowego w Rosji. Po drugie, w ślad za osłabieniem wywiadu placówkowego podąża koncentracja na aktywności w głębiej zakonspirowanych, pozaplacówkowych ogniwach wywiadowczych. Należy więc zastanowić się, jakiemu państwu łatwiej jest je organizować, monitorować i rozbijać: małemu, średniemu czy mocarstwu regionalnemu?

Mają również miejsce nieoficjalne ekspulsje i retorsje. Przykładowo, wykonywanie pracy korespondenta zagranicznego wymaga otrzymania akredytacji. W Polsce [udziela](#) jej – z upoważnienia ministra – dyrektor Biura Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Akredytacji można nie udzielić (lub jej nie przedłużyć) m.in. wtedy, gdy jej przyznanie byłoby niezgodne z „interese publicznym” lub w związku ze stwierdzeniem prowadzenia przez zainteresowanego „działalności niezgodnej z etyką dziennikarską”. Wiadomo, że profesja korespondenta bywa używana jako przykrycie, a zatem odmowa akredytacji może być z tym związana, a w ślad za nią może podążać zobowiązanie cudzoziemca do powrotu. Wtedy zaś jego państwo może postąpić analogicznie z korespondentem dru-

giej strony. Tak właśnie stało się we wspomnianej sprawie Swiridowa – w charakterze rewanżu Rosja pozbawiła akredytacji polskiego korespondenta Wacława Radziwinowicza i nakazała mu opuszczenie jej terytorium.

Praktykowana jest również wymiana szpiegów (*spy swap*). Po 1990 r. miał miejsce w Polsce przynajmniej jeden przypadek tego rodzaju (sprawa Siergieja H., wymiana z Białorusią w 2016 r., zob. [aneks](#)). Tymczasowo aresztowani czy skazani szpiedzy są więc istotnym kapitałem negocjacyjnym w relacjach międzypaństwowych. Nie chodzi zresztą wyłącznie o wymienienie się przez państwa szpiegami, ale także np. o wymienienie szpiegów na więźniów politycznych. Prowadzi to do jeszcze jednego pytania dotyczącego aktywności i skuteczności polskich służb oraz ich politycznych nadzorców. Nie wiadomo, czy podjęto próbę zorganizowania wymiany któregoś ze schwytanych nad Wisłą szpiegów np. za więzionego przez białoruski reżim Andrzeja Poczobuta, dziennikarza, opozycjonistę, słynnego działacza mniejszości polskiej na Białorusi. Po latach zmagania z tamtejszymi organami ścigania i wymiarem sprawiedliwości, w lutym 2023 r. Poczobut został skazany na 8 lat więzienia o zastrzonym rygorze. Polacy przebywają także w rosyjskich więzieniach. Prawdopodobnie najgłośniejszym przypadkiem jest Marian Radzajewski, przedsiębiorca z Białegostoku, skazany w 2019 r. przez dyktaturę Władimira Putina na 14 lat pozbawienia więzienia za szpiegostwo. W polskich aresztach śledczych przebywa obecnie około pięciu Rosjan, którym zarzuca się szpiegostwo, a także zbliżona liczba Białorusinów.

W połowie marca 2023 r. ogłoszono, że doszło do jednej z największych w historii III RP realizacji. ABW zatrzymała dziewięć osób „ze wschodu”, które miały pracować dla Moskwy, monitorując i dokumentując transport sprzętu – broni i pomocy humanitarnej – dla Ukrainy. Minister Kamiński [mówił](#), że osoby te nie tylko prowadziły działania wywiadowcze przeciwko Polsce, ale też przygotowywały „akty dywersji”. Miały też otrzymywać zlecenia dotyczące „działań propagandowych”. Więcej informacji nie podano, a minister wskazał, że w związku z toczącymi się czynnościami informacje przekazywane opinii publicznej „muszą być ściśle reglamentowane”. Z kolei wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak stwierdził, że rozbita została „siatka szpiegowska”. Już bezpośrednio po marcowej realizacji [media podawały](#) nieoficjalną informację, że wśród zatrzymanych osób nie było Rosjan. Według ABW do sierpnia zatrzymano w tej sprawie 16 osób. Warszawa nie potwierdziła informacji podanych przez „The Washington Post” (zob. dalej), że w skład „siatki” wchodzi 13 uchodźców z Ukrainy (głównie ze wschodniej części), dwóch Białorusinów i tylko jeden Rosjanin.

W tej i innych sprawach opinia publiczna uzyskuje bardzo skąpe informacje. Przede wszystkim nie jest jasne, czy w istocie zatrzymano członków „siatki”, czyli zorganizowanej, działającej długofalowo, zadaniowanej struktury wywiadowczej, czy też grupę luźno powiązanych ze sobą (lub w ogóle niepowiązanych) osób. Nie poinformowano również o dekonspiracji oficerów obcych służb. Nie wiadomo, gdzie i w jaki sposób łącznikowane były zatrzymane osoby. Jest przy tym oczywiste, że miejscem łącznikowania niekoniecznie była

Polska. To zaś prowadzi do pytań o aktywność polskiego wywiadu w regionie (skala obecności obu wywiadów, cywilnego i wojskowego, w Ukrainie) i o relacje polskich służb z ich odpowiednikami działającymi na rzecz państw sojuszniczych. Wiadomo, że transporty pomocy dla Ukrainy są osłaniane wywiadowczo i kontrwywiadowczo m.in. przez służby amerykańskie, tak więc „siatka” była prawdopodobnie rozpracowywana w ramach współdziałania międzynarodowego. Poza tym, choć szczegóły nie są znane, to doniesienia medialne pozwalają sądzić, że do zatrzymania doszło krótko po wykryciu szpiegowskiej aktywności. Można jedynie spekulować, dlaczego zdecydowano się na niezwłoczną realizację.

Wersja 1. Zagrożenie ze strony zatrzymanych osób było mniejsze, niż podejrzewa i obawia się opinia publiczna. Nie widząc sensu w podejmowaniu pogłębionych działań operacyjnych (kombinacji lub gry operacyjnej czy tzw. prowokacji i operacji specjalnych) zmierzających do penetracji grupy i ewentualnego „odwrócenia” jej członka lub członków, służby mogły podjąć decyzję o sensowności realizacji. Z taką interpretacją zgodzili się ich polityczni nadzorcy.

Wersja 2. Służby mogły nie być przekonane co do zasadności przeprowadzenia realizacji, dostrzegając potencjał dalszej pracy operacyjnej, ale ich sugestie zostały zignorowane na szczeblu politycznym. Decydenci mogli uznać, że ilustracja odporności państwa w postaci „rozbicia siatki” spotka się z uznaniem opinii publicznej.

Wersja 3. Zwlekanie z zatrzymaniem i prowadzenie dalszej pracy operacyjnej było niemożliwe, okazało się bezowocne lub mogłoby narazić na szwank interesy RP. Działalność zatrzymanych osób mogła być na tyle groźna, że należało ją bezzwłocznie przerwać, na co przystali decydenci.

Trzeba podkreślić, że służby nie są władne w zakresie decydowania o realizacji. Tego rodzaju sprawy są na tyle głośne i kontrowersyjne, że decyzje zapadają na szczeblu politycznym.

Wątpliwości te nabierają dodatkowego znaczenia w świetle wspomnianej [głośnej publikacji](#) „The Washington Post” z 18 sierpnia. Jej treść wskazuje, że członkowie rzeczonyj „siatki” nie byli przeszkolonymi specjalistami, tylko młodymi (jedna z osób miała mieć 16 lat), w dużej mierze nieświadomymi swojej faktycznej roli przypadkowymi osobami pozyskanymi do współpracy przez internet (aplikacja Telegram). Ich mocodawcy (zdaniem polskich służb chodzi o GRU) zaoferowali im wynagrodzenie w przedziale od kilku do 12 dolarów za przygotowywanie antyukraińskiego graffiti, ulotek i transparentów. Później dodano do tego obowiązki obserwowania portów i zakładania kamer w pobliżu tras kolejowych, a następnie (w marcu) członkowie „siatki” mieli przygotowywać się do operacji wykołowania pociągów ze sprzętem dla Ukrainy. Źródła z ABW wskazują, że planowane miały być podpalenia, a nawet zabójstwa. Te aktywności miały być warte kilkaset dolarów.

Powierzenie takich zadań kompletnym amatorom, przypadkowym osobom pozyskanym obietnicą nędznej gratyfikacji finansowej, wygląda jak proszenie się o wpadkę. Można w związku z tym zastanawiać się, czy cała sprawa nie była prowokacją ze strony Rosji, mającą na celu zbadanie podatności Polski i sposobu reakcji nadwiślańskich służb na podobne, ale autentyczne zagrożenia lub próbą odwrócenia uwagi od innych działań wywiadowczych. Mogła być to próba zasypania dwóch pionów ABW, kontrwywiadowczego (Departament Kontrwywiadu, czyli „dwójka”, wraz z analogicznymi wydziałami w strukturach terenowych) i śledczego (Departament Postępowań Karnych i wydziały w strukturach terenowych), wieloma drobnymi sprawami pozbawionymi realnego znaczenia, celem opóźnienia i osłabienia ich reakcji na realne zagrożenia.

Dla rosyjskich służb, jeśli rzeczywiście to one stały za „siatką”, operacja była zasadniczo „bezkosztowa” – zaoferowane wynagrodzenie było niskie, zadań nie wykonywali Rosjanie, można więc się od nich łatwo odciąć (*plausible deniability*), a w razie wpadki nie istniało żadne ryzyko, że zatrzymane osoby zdradzą polskim służbom wartościowe informacje, ponieważ takowych nie posiadały. Poza tym pojawienie się informacji, że sami Ukraińcy działają przeciwko Ukrainie, wpisuje się w rosyjską metodę rozgrywania konfliktów na poziomie oddziaływania propagandowego, co zalicza się do środków aktywnych (ros. *aktivnyje mieroprijatija* lub ang. *active measures*), ze stosowania których słynie Rosja.

Na początku 2000 r. minister koordynator służb specjalnych [Janusz Pałubicki mówił](#), że w okresie sprawowania przez niego funkcji (czyli od jesieni 1997 r.) służby „udowodniły” działalność 12 szpiegów. Dane ABW wskazują, że w latach 1997–2010 prokuratura prowadziła 21 śledztw w sprawach szpiegowskich. Spośród nich 9 zakończyło się wniesieniem aktu oskarżenia, a 6 wyrokami skazującymi. Sama ABW prowadziła następującą liczbę śledztw w sprawach szpiegowskich: 2009 – 6, 2010 – 4, 2011 – 2, 2013 – 1, 2014 – 5.

W 2021 r. [Stanisław Hoc oceniał](#), że „w latach 1990–2020 sądy osądziły około 25 spraw o szpiegostwo z art. 130 k.k., w 3 przypadkach doszło do uniewinnienia, kilka spraw aktualnie jest rozpatrywanych przez Sąd Okręgowy, a w kilku prowadzone są śledztwa”.

Szacunki te są zbieżne z moją analizą. Wynika z niej, że w latach 1990–2023 w Polsce:

- O szpiegowską aktywność podejrzewano przynajmniej 59 osób.
- Przynajmniej 16 osób zostało skazanych prawomocnymi wyrokami (w tym 10 z art. 130 Kodeksu karnego, kk).
- Zapadło około 5–8 nieprawomocnych wyroków skazujących. Obecny status tych spraw jest niejasny, brak jest informacji o ewentualnych apelacjach. Część wyroków mogła się już uprawomocnić.
- 3 osoby zostały uniewinnione (w 1993, 2007 i 2008 r.).
- Około 30 spraw jest na różnych etapach postępowania karnego, spośród czego względem około 4–6 osób wniesiono już akty oskarżenia.
- Wśród osób skazanych prawomocnymi wyrokami dominują oficerowie Wojska Polskiego (5) i cudzoziemcy (Ukraińiec i 3 Białorusinów). Skazano także jedną lub dwie

osoby posiadające podwójne obywatelstwo (w obu przypadkach: polskie i rosyjskie).

Moje ustalenia są również komplementarne z opublikowanym w maju 2022 r. [raportem](#) autorstwa Michaela Jonssona i Jakoba Gustafssona. Wskazali oni, że w Europie w latach 2010–2021 wykryto 62 osoby trudniące się szpiegostwem, spośród których 42 zostały skazane, a 13 czeka na proces (stan na koniec 2021 r.). Autorzy raportu zauważyli, że – w odróżnieniu od USA, które zmagają się przede wszystkim z chińską penetracją wywiadowczą – Europejscy szpiedzy w przeważającej większości działali na rzecz Rosji. Jonsson i Gustafsson zidentyfikowali 37 takich przypadków (według moich obliczeń w samej Polsce o szpiegostwo podejrzewano wówczas około 15 osób) i zwrócili uwagę, że sprawy dotyczyły głównie pracy na rzecz GRU (wywiad wojskowy) i FSB (kontrwywiad), z wyraźnie mniejszym udziałem SWR (wywiad cywilny). Zauważyli również, że liczba wyroków skazujących za szpiegostwo wyraźnie wzrosła w Europie w drugiej dekadzie XXI w. Ponieważ w niniejszej analizie krytykuję brak transparentności polskich instytucji publicznych, utrudniający podawanie dokładnych danych dotyczących skali zagrożenia szpiegostwem, trzeba nadmienić, że dostrzegli to też Jonsson i Gustafsson, pisząc, iż „w przypadku Polski zbieranie danych było szczególnie utrudnione”.

Przedstawione w niniejszej analizie dane są również zbieżne z informacją, jakiej w czerwcu 2023 r. udzielił Sejmowi wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. [Stwierdził](#), że w ostatniej dekadzie, a zatem w latach 2013–2023, zapadło pięć prawomocnych wyroków skazujących za przestępstwa ujęte w art. 130 kk. Należy sądzić, że miał na myśli sprawy Aleksandra Lianiuki (2015 r.), Siergieja H. (2015 r.), Stanisława Sz. (2017 r.), Marka W. (2022 r.) i Grzegorza M. (2022 r.).

Ostatnią informację w tym zakresie [przedstawił](#) w komunikacie „Sukcesy polskiego kontrwywiadu” 12 października 2023 r. minister Kamiński. Poinformował opinię publiczną, że:

- W latach 2008–2015 zarzuty z art. 130 kk postawiono 11 osobom.
- W latach 2016–2023 „aresztowano” 46 osób „podejrzanych o współpracę ze służbami rosyjskimi i białoruskimi przeciwko Polsce”.
- W latach 2008–2015 wydano z Polski 7 „dyplomatów”.
- W latach 2016–2023 wydano z Polski 55 rosyjskich i białoruskich „dyplomatów”.
- W latach 2008–2015 dzięki ABW odmówiono akredytacji jednemu dyplomacie.
- W latach 2016–2023 dzięki ABW odmówiono akredytacji 13 dyplomatom.
- W latach 2008–2015 dzięki kontrwywiadom na tzw. czarną listę wpisano 25 osób.
- W latach 2016–2023 dzięki kontrwywiadom na tzw. czarną listę wpisano 816 osób.

Także i w tym przypadku podane dane są niepełne i budzące wątpliwości. Po pierwsze, wątpliwe, aby w istocie przez ostatnich osiem lat „aresztowano” (czyli zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania) 46 osób. Być może Kamiński miał na myśli wszystkie stwierdzone przypadki, w tym takie, które nie trafiły na ścieżkę prawnokarną. Przyjęcie, że aż 46 osób znalazło się w aresztach śledczych oznaczałoby, że

informacje trafiające do opinii publicznej w tych latach były bardzo niekompletne. Po drugie, minister nie poinformował, w ilu przypadkach wniesiono akty oskarżenia. Po trzecie, nie wskazał, jaki jest status toczących się spraw. Po czwarte, nie podał żadnych informacji na temat dekonspiracji oficerów prowadzących.

Uwagi dotyczące danych statystycznych trzeba opatrzyć zastrzeżeniem, że przestępstwo szpiegostwa jest typem czynu zabronionego względem którego należy zakładać istnienie znacznej ciemnej liczby (*dark figure of crime*), tj. pokażnej dysproporcji pomiędzy faktyczną liczbą przestępstw w relacji do tych przypadków, które są znane organom ścigania. Przeprowadziłem w tej sprawie małą sondę wśród wysokich rangą oficerów służb, mających osiągnięcia w zwalczaniu szpiegostwa i reprezentujących różne odcinki. Jeden z nich (wywiad wojskowy) ocenił, że faktyczna skala jest wielokrotnie większa niż liczba przypadków, które trafiają na ścieżkę prawnokarną. Inny (wywiad cywilny) oceniał realną skalę szpiegostwa na przynajmniej czterokrotnie większą, niż wskazywałyby na to statystyki. Jeszcze inny (kontrwywiad cywilny) mówił, że Polska wykrywa jeden na 7–10 przypadków. Kolejna osoba (kontrwywiad wojskowy) podała zbliżoną estymację – dowiadujemy się o około 10% przypadków.

W [aneksie](#) zamieszczono przegląd spraw związanych ze szpiegostwem w III RP wraz z ich krótką charakterystyką. Trzeba dodać, że nie wszystkie miały związek z opisanym poniżej art. 130 kk, jako że do 1997 r. obowiązywał kk z 1969 r. (szpiegostwo było uregulowane w art. 124). W przypadku spraw, które znalazły finał przed sądem, lista jest prawdopodobnie bliska kompletności. Jeśli zaś chodzi o inne etapy postępowania karnego, to jest bez wątplenia niepełna. Poważnym problemem jest bowiem fakt, że do opinii publicznej docierają jedynie strzępki informacji dotyczące tej materii. Sprawy o szpiegostwo toczą się „za zamkniętymi drzwiami”, czyli z wyłączeniem jawności rozprawy w całości (miał miejsce przynajmniej jeden przypadek, kiedy jawność wyłączono w części). Co do zasady niedostępne dla opinii publicznej są akta sądowe spraw archiwalnych, treść aktów oskarżenia i treść uzasadnień wyroków.

Z listy wyłączono najgłośniejszą sprawę szpiegowską w III RP – tzw. sprawę „Olina”. Na wniosek Urzędu Ochrony Państwa (UOP), cywilnej służby specjalnej, w 1996 r. wojskowa prokuratura badała, czy ówczesny premier Józef Oleksy współpracował z radzieckim i rosyjskim wywiadem. Oleksy nie został zatrzymany i nie postawiono mu zarzutów. Śledztwo *in rem* zostało umorzone, a w uzasadnieniu postanowienia prokuratura przeprowadziła głęboką krytykę postępowania służby specjalnej, dowodząc, że zgromadzony materiał, mający świadczyć o agenturalnej aktywności Oleksego, miał co najwyżej charakter poszlak.

Na odrębną wzmiankę zasługuje też szczególnie kuriozalny, jedyny w historii III RP przypadek zarzucenia szpiegostwa szefowi służby specjalnej – gen. Januszowi Noskowi, który w latach 2008–2013 stał na czele wojskowego kontrwywiadu. On również nie został ujęty w aneksie. Przed stanięciem na czele SKW Nosek był funkcjonariuszem UOP i ABW. Odszedł ze służby 15 lipca 2015 r. W październiku 2016 r. został wezwany do prokuratury,

a 6 grudnia 2017 r. usłyszał zarzuty z art. 130 § 2 kk (zob. dalej). Prokuratura dowodzi, że w ramach współdziałania pomiędzy SKW a rosyjskim kontrwywiadem, Federalną Służbą Bezpieczeństwa (FSB), w 2010 r. Nosek dopuścił się ujawnienia Rosjanom nazwiska jednego z podległych mu oficerów, co zakwalifikowano jako udzielenie obcej służbie „wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej”. Jednocześnie miał więc naruszyć przepisy ustawy o ochronie informacji niejawnych, ponieważ tożsamość funkcjonariuszy operacyjnych jest informacją klauzulowaną. Sęk w tym, że – jak tłumaczy Nosek – obowiązki rzeczonoego oficera nie miały charakteru operacyjnego. Był on dyrektorem jednostki organizacyjnej, który w codziennej służbie posługiwał się swoim nazwiskiem. Osobliwość sprawy polega także na tym, że, pomimo tak poważnego zarzutu, Nosek nie został zatrzymany, nie zastosowano też wobec niego (ani nawet o to nie wnioskowano) instytucji tymczasowego aresztowania. W oczywisty sposób sugeruje to, najdelikatniej rzecz ujmując, słabość merytoryczną materiału, którym dysponuje prokuratura. Stanowisko prokuratury jest niejasne i nieprzekonujące, choć być może właściwszym określeniem byłoby „kompromitujące”. Śledztwo w zakresie obejmującym zarzut szpiegostwa trwa od ponad pięciu lat (*sic!*), brak jest informacji na temat aktu oskarżenia. W maju 2023 r. Nosek [mówił „Gazecie Wyborczej”](#), że ostatni kontakt z prokuratorem prowadzącym sprawę miał „kilka lat temu”. W świetle tych okoliczności najbardziej prawdopodobne są dwie wersje dalszego rozwoju wypadków: próba cichego umorzenia sprawy lub przedłużanie śledztwa *ad infinitum*, umożliwiające (zapewne wkrótce odchodzącej) władzy dalsze polityczne dyskutowanie głośnego zarzutu. Trudno interpretować tę sprawę inaczej, jak tylko jako ewidentnie polityczną⁶.

4. Ściganie sprawców szpiegostwa

Dla procesu karnego fundamentalna jest kwestia dowodowa. Wszystkie czynności w postępowaniu mają zmierzać do tego, aby ustalić, a następnie udowodnić udział danej osoby w przestępstwie. Organy, który prowadzi postępowanie, mają obowiązek badać i uwzględniać nie tylko te okoliczności, które świadczą na niekorzyść oskarżonego, ale także te przemawiające na jego korzyść. Jeśli pojawią się wątpliwości i mają one charakter nieusuwalny (niemożliwy do przewyciężenia), to rozstrzyga się je na korzyść oskarżonego. Nie tylko skazanie, ale samo stworzenie aktu oskarżenia w sprawach o szpiegostwo jest niełatwe. Wyjąwszy przypadki „na gorącym uczynku”, czyli np. zatrzymanie osoby w trakcie przekazywania przez nią materiałów oficerowi obcej służby, szpiegostwo nie jest łatwe do udowodnienia.

Kluczowe znaczenie ma zdolność właściwej instytucji do przekształcenia informacji operacyjnych w materiał o wartości dowodowej. Efekty pracy operacyjnej są raczej informacjami o dowodach, aniżeli materiałem dowodowym *per se*. Czym innym jest „wiedzieć” (do czego służy prowadzenie pracy operacyjnej), a czym innym móc udowodnić tę wiedzę.

⁶ Zob. J. Nosek, R. Zieliński, *Część I. Ścigani: Janusz Nosek*, [w:] R. Zieliński, *Ścigani. Jak „dobra zmiana” niszczyła polskie służby specjalne*, Kraków 2020, s. 11–32.

Przykładowo: że figurant był zadaniowany (tj. otrzymywał „zamówienia” na konkretne dokumenty czy zlecenia dotyczące wykonania konkretnych czynności), że jasno zobowiązał się do działania przeciwko swojemu krajowi lub że przekazał obcej służbie nie jakiegokolwiek wiadomości, tylko takie, których przekazanie mogłoby zaszkodzić jego państwu.

Aby udowodnić, że figurant kontaktował się z oficerem obcej służby działającym pod przykryciem dyplomatycznym, należy dowieść, że ów dyplomata był w istocie oficerem obcej służby. Nie jest bowiem przestępstwem utrzymywanie kontaktów z jakimkolwiek dyplomata, nawet reprezentującym państwo uznawane powszechnie za wroga. Nie wystarczy zdanie oficera kontrwywiadu, przekonanego, że właściwie zidentyfikowano działającego pod przykryciem dyplomaty oficera obcej służby. Taki dyplomata (lub „dyplomata”) bywa zresztą szybko wycofywany z placówki, co uniemożliwia prowadzenie wobec niego jakiegokolwiek czynności.

Organ ścigania musi dowieść, że dana osoba była przynajmniej świadoma, że jej postępowanie może mieć charakter relacji agenturalnej z obcą służbą. Nie wystarczy przy tym wykazanie, że jej rozmówcą czy towarzyszem był rzeczywiście oficer obcej służby, ponieważ nawet w takiej sytuacji mogła ona zakładać, że ich relacja ma charakter towarzyski czy biznesowy (świadomość połączona z nieumyślnością). Tym bardziej nie sposób mówić o szpiegostwie w sytuacji, w której dana osoba utrzymywała towarzyskie czy biznesowe relacje z oficerem obcej służby nie będąc pewną lub nawet nie podejrzewając, że taka w istocie jest jego profesja (nieświadomość połączona z nieumyślnością)⁷.

Nie wystarczy więc udokumentowanie kontaktów figuranta z oficerem obcej służby – należy udowodnić, jaki był charakter i cel tych kontaktów. Przykładowo, kontrwywiad może wykazać, że figurant zna *modi operandi* służb, tj. że używa martwych skrzynek (*dead drops*), przeprowadza trasy sprawdzeniowe (*drycleaning*), stosuje błyskawiczne przekazanie materiałów (*BPM, brush pass*) czy też ma ściśle określony sposób łączności z oficerem prowadzącym (*cutout*). Wskazywałoby to, że został odpowiednio przeszkolony, co stanowiłoby ważną przesłankę na rzecz twierdzenia, że uczestniczy w relacji o charakterze agenturalnym. Nie da się nieumyślnie sporządzić mikrokropkę (*microdot*), podobnie jak nie można nieświadomie przeprowadzić deszyfraz.

W tego rodzaju sprawach zapadają więc wyroki skazujące. Przykładami są kazusy Tadeusza J. (prawomocny wyrok w 2011 r.) i Stanisława Sz. (2017 r.). W przypadku J. udowodniono, że jego dwustronny, regularny kontakt z centralą GRU w Moskwie (ABW odnotowała 129 połączeń) był prowadzony przy użyciu zakamuflowanego sprzętu kryptograficznego. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że kupił ten sprzęt „na bazarze”. Rzeczonego sprawę jest wartościowa poznawczo także dlatego, że J. był tzw. uśpionym agentem

⁷ Por. P. Kardas, komentarz do art. 130 kk (znamiona strony podmiotowej czynu zabronionego), [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, s. 138–155.

(„śpioch”, *sleeper agent*), który wprawdzie pozostawał w gotowości do działania, ale organom ścigania nie udało się udowodnić, że je podjął – wyjąwszy regularny kontakt i gotowość do przyjęcia zlecenia. Został jednak skazany za przestępstwo w typie podstawowym (zob. dalej), które obejmowało jakąkolwiek formę współpracy z obcą służbą, wymierzoną w interesy RP. Z kolei funkcję wywiadowczą Sz., także skazanego z art. 130 § 1 kk, można uznać za zbliżoną do agenta wpływu (*agent of influence*). Ustalono m.in., że odbył on profesjonalne przeszkolenie GRU.

Kiedy takich ustaleń nie da się dokonać, niemożliwe jest skazanie. A jeśli udokumentowana wiedza służb i prokuratury na temat danego przypadku jest fragmentaryczna lub poszlakowa, to przekłada się to na wysokość sankcji lub jej brak. Niektóre spośród orzeczonych wyroków były na tyle niskie, że wywoływało to niezrozumienie i oburzenie opinii publicznej. Ale te niskie wyroki (najwyższy w historii III RP – 9 lat, a najwyższy po wejściu w życie kk z 1997 r. – 7) z czegoś wynikały. Poglądowa jest wspomniana sprawa Marka W., pracownika ważnego dla Polski ministerstwa, któremu udowodniono, że w latach 2015–2016 pracował dla Rosjan. Jego czyn zakwalifikowano jako typ podstawowy szpiegostwa, za co groziła kara 1–10 lat pozbawienia wolności. W 2019 r. usłyszał wyrok 3 lat, który w drugiej instancji obniżono do 1,5 roku. Sąd był bowiem zobligowany wziąć pod uwagę całość materii, a zatem uwzględnić również fakt, że W. [nie wywiązał się](#) z jednego z powierzonych mu zadań, a służby nie były w stanie ustalić, co zawierał pendrive, który przekazał Rosjanom. Można domyślać się, że znajdowały się tam nieprzypadkowe pliki, które zawierały wrażliwe informacje, ale proces karny nie opera się na domysłach.

Nawiasem mówiąc, obca służba może też podjąć decyzję o wyprzedzającym wycofaniu zagrożonego spaleniem szpiega i zapewnienia mu bezpieczeństwa na terytorium jej państwa. Wynika to po części z praktykowanej w służbach specyficznej lojalności wobec agencji (reputacja służby nielojalnej szkodziłaby dalszym werbunkowym wysiłkom), a po części z obawy przed konsekwencjami dekonspiracji, zatrzymania i osądzenia współpracownika. Tego rodzaju operację nazywa się eksfiltracją (*exfiltration*).

Z uwagi na specyfikę pracy operacyjnej, czyli np. konieczność ochrony tożsamości osobowych źródeł informacji i *modi operandi* służb, przekucie uzyskanych niejawnie informacji w materiał o walorach dowodowych jest wysoce utrudnione, a często wręcz niemożliwe.

Rozważając ściganie szpiegostwa trzeba pamiętać o ograniczeniach wynikających z ustawy o ochronie informacji niejawnych z 2010 r. (nawiasem mówiąc – powstałej przy dużym udziale ABW). Co rozumiałe, za informacje, których nieuprawnione ujawnienie spowoduje „wyjątkowo poważną szkodę” dla Polski (klauzula „ściśle tajne”), uznaje się w niej m.in. te informacje, których ujawnienie „zagrozi lub może zagrozić życiu lub zdrowiu” funkcjonariuszy, którzy wykonują czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich informatorów, a także „doprowadzi lub może doprowadzić” do ich identyfikacji. Klauzule nie wygasają automatycznie, np. po jakimś okresie karencji. Klauzula „ściśle tajne”, podobnie jak wszystkie po-

zostałe, może zostać zniesiona lub zmieniona, ale dane „mogące doprowadzić do identyfikacji” funkcjonariuszy operacyjnych służb specjalnych i ich agentury są chronione „bez względu na upływ czasu”.

Pozostając na ogólnym poziomie rozważań, trzeba wskazać, że osoby, które są zobowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych o klauzuli „ściśle tajne”, mogą być przesłuchane „co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek” wyłącznie po zwolnieniu ich od tego obowiązku przez właściwy „organ przełożony”. Dotyczy to zarówno funkcjonariuszy, jak i informatorów służb. Przepisy dotyczące zwolnienia zawierają Kodeks postępowania karnego (kpk), a także ustawy kompetencyjne (np. ustawa o ABW i AW oraz ustawa o SKW i SWW). „Organami przełożonymi” udzielającymi zwolnień są przełożeni konkretnych osób, czyli np. szef ABW w odniesieniu do funkcjonariuszy tej służby. Również szef ABW mógłby udzielić takiego zwolnienia informatorowi ABW. Zgodnie z kpk, właściwy organ może odmówić udzielenia zwolnienia tylko wtedy, „gdyby złożenie zeznania wyrządzić mogło poważną szkodę państwu”.

Istnieją przypadki, w których właściwy organ (np. szef ABW) musi odmówić prokuraturze lub sądowi. Określają to katalogi zawierające wyłączenia w tym zakresie, czyli enumeratywnie wymienione kwestie, w których właściwy organ nie może zwolnić danej osoby z tajemnicy. I tak, przykładowo, zwolnienie wydane przez szefa ABW „nie może dotyczyć udzielenia informacji” o osobie, jeżeli zostały one uzyskane w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych, a także informacji o *modi operandi* odnośnie do tych czynności czy o agenturze ABW (art. 39 ust. 3 ustawy o ABW i AW). Istnieją wyjątki, ale są dość wąskie, np. żądanie prokuratora lub sądu dotyczące ścigania za „czyn zabroniony, stanowiący zbrodnię lub występki, którego skutkiem jest śmierć” (art. 39 ust. 4), a także żądanie uzasadnione „podejrzeniem popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego w związku z wykonywaniem czynności operacyjno-rozpoznawczych” (art. 39 ust. 5).

Jeśli szef ABW odmówi, a sprawa dotyczy ściśle określonych przepisami przypadków⁸ (np. przestępstw wojennych czy zbrodni godzącej w życie ludzkie), szef ABW ma obowiązek przedstawić żądane materiały, wraz z wyjaśnieniem, pierwszemu prezesowi Sądu Najwyższego. Może on stwierdzić, że „uwzględnienie żądania prokuratora lub sądu jest konieczne do prawidłowości postępowania karnego”. Jeśli tak się stanie, to szef ABW jest obowiązany „zwolnić od zachowania tajemnicy lub udostępnić materiały objęte tajemnicą” (art. 39 ust. 6). „Furtka” ta nie odnosi się jednak do przestępstwa szpiegostwa.

Jeśli organ przełożony (np. szef ABW) odpowie negatywnie na wniosek o zwolnienie danej osoby od obowiązku zachowania tajemnicy, to organ procesowy może zwrócić się w tej sprawie do właściwego organu naczelnego pełniącego funkcję nadzorczą (w przypadku ABW: do premiera). Może to zrobić jednak wyłącznie wtedy, kiedy „ustawy szczególne nie

⁸ Katalog obejmuje przestępstwa określone w art. 105 § 1 kk (m.in. zbrodnia przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstwa wojenne) oraz „zbrodnię godzącą w życie ludzkie” lub „występek przeciwko życiu lub zdrowiu, gdy jego następstwem była śmierć człowieka”. Ten sam katalog dotyczy też AW, SKW i SWW.

stanowią inaczej” (art. 179 § 3 kpk). Możliwość „obejścia” odmowy wyrażonej przez szefa ABW poprzez zwrócenie się do premiera jest więc ograniczona.

Można wprowadzić zeznawać anonimowo (instytucję tę wprowadzono w drugiej połowie 1995 r.), a dokumenty uzyskane operacyjnie mogą na potrzeby procesu karnego zostać skrócone i poddane anonimizacji, ale takie rozwiązania mogą być nieprzekonujące dla sądu, a wcześniej także dla prokuratury. Same służby niechętnie dzielą się swoimi informacjami ze światem zewnętrznym. Zgodnie z obowiązującą w nich regułą *need to know*, informacje uzyskane operacyjnie powinny trafiać tylko do tych osób i tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne. Trzeba przy tym zauważyć, że w pewnym sensie świadkiem w procesie karnym jest nie dany oficer, tylko służba jako całość. Dlatego w sytuacjach niemożliwości postawienia przy barierce dla świadka funkcjonariusza, który zajmował się rozpracowaniem szpiega, zdarzało się, że jego miejsce zajmował szef służby specjalnej lub inny oficer, np. z pionu prawnego.

Fakt, że funkcjonariusze (i ich informatorzy) często nie mogą wystąpić w charakterze świadków w sprawach szpiegowskich, znacząco ogranicza możliwości dowodowe. Podobnie jak to, że sąd ma ograniczony wgląd w materiały operacyjne służb, które mogłyby umożliwić weryfikację argumentów oficerów i prokuratury. W sprawie Marcina Tylickiego (zob. [aneks](#)), uniewinnionego przed ponad dekadą od zarzutu szpiegostwa, Sąd Apelacyjny, podtrzymując wyrok uniewinniający, [zauważył](#), że sądowi I instancji odmówiono „dostępu do materiałów źródłowych ABW, które mogłyby stanowić podstawę weryfikacji twierdzeń funkcjonariusza”.

W praktyce, jak wspomniano, sprowadza to możliwość prawdziwie efektywnego ścigania szpiegostwa do spraw ewidentnych, zwłaszcza przypadków zatrzymania „na gorącym uczynku” (*red-handed*) i takich, którym towarzyszą namacalne efekty lub narzędzia współpracy wywiadowczej (szyfrogramy, tajnopisy, wykradzione niejawne dokumenty).

Trzeba też dodać, że zasada legalizmu nakłada na organy ścigania obowiązek wszczęcia postępowania ilekroć wejdą one w posiadanie uprawdopodobnionej wiedzy na temat przestępstwa. Wszelkie odstępstwa od tej dyrektywy wymagają stosownego umocowania ustawowego, czyli kontratypu. Prowadzi to do – jednej z wielu w polskim prawie – wątpliwości dotyczącej wyczerpującego uregulowania pracy operacyjnej służb. Dopiero przed kilkoma laty w polskim prawie znalazła się instytucja **tzw. szpiega koronnego** (oraz tzw. terrorysty koronnego). Zgodnie ze wspomnianą tzw. ustawą antyterrorystyczną, która znowelizowała m.in. ustawy kompetencyjne służb specjalnych, szefowie ABW i SKW mogą, w przypadku gdy jest to „uzasadnione względami bezpieczeństwa państwa”, odstąpić od obowiązku zawiadomienia prokuratora o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa szpiegostwa, pod warunkiem, że szpieg „ujawnił wszelkie okoliczności popełnionego czynu lub prowadzonej działalności” i „zobowiązał się do podjęcia tajnej współpracy” z kontrwywiadem. Wymaga to zasięgnięcia opinii Prokuratora Generalnego oraz ministra

koordynatora (jeżeli został powołany)⁹. Nie wiadomo, czy przez siedem lat obowiązywania tego przepisu ABW i SKW sięgnęły po instytucję tzw. szpiega koronnego.

Jeśli spełniono tylko jeden z tych warunków lub nie spełniono żadnego z nich, to służba, podejmując decyzję o niepowiadomieniu prokuratury i kontynuowaniu obserwowania czy inwigilowania figuranta z uwagi na interes operacyjny, balansuje na granicy prawa.

Należy zakładać, że po tego rodzaju rozwiązanie (i pochodne), będące stałym elementem kontrwywiadowczego instrumentarium, polskie służby sięgnęły nie raz także przed latem 2016 r. Jeśli tak, to uczyniły to bezprawnie (podobnie było z tzw. prowokacjami policyjnymi przed ich ustawowym uregulowaniem w drugiej połowie 1995 r.). Do dziś w polskim prawie obecnych jest wiele podobnych luk, narażających funkcjonariuszy na odpowiedzialność karną (*vide* tajne wejście czy tajne przeszukanie).

Trzeba jeszcze wspomnieć, że istotną rolę w ściganiu sprawców przestępstwa szpiegostwa odgrywa postawa prokuratury i jej relacje ze służbami. Wiadomo, że dochodziło pomiędzy nimi do sporów. To również konsekwencja odmiennej metodyki pracy: nie wszystko, co oficerowie służby uznają za materiał o walorach dowodowych jest w ten sam sposób postrzegane przez prokuratorów. Różnice dotyczą też kwalifikacji czynów (*vide* sprawa Piotra C., zob. [aneks](#)). Może dochodzić w tym zakresie do swoistej „licytacji”. Przykładowo, służba jest przekonana, że zgromadziła materiał umożliwiający postawienie zarzuty z artykułu odnoszącego się do kwalifikowanego typu szpiegostwa, a prokurator uważa, że dużym osiągnięciem będzie już „zmiszczenie się” w artykule opisującym typ uprzywilejowany. Alternatywnie, prokurator może uważać, że postawienie zarzutu jest możliwe, bo do naruszenia prawa zapewne rzeczywiście doszło i są na to dowody, ale niekoniecznie z „trudnego” art. 130 kk, tylko np. w zakresie niedopełnienia obowiązków czy przekroczenia uprawnień. Trzeba zauważyć, że osobie, która popełniła tzw. przestępstwo urzędnicze w typie kwalifikowanym do końca września 2023 r. groziła równie wysoka sankcja, co osobie, która dopuściła się szpiegostwa w typie podstawowym. Służbie specjalnej będzie jednak zależało nie wyłącznie na samym skazaniu, czyli uznaniu przez sąd, że oskarżony jest winny zarzucanych mu czynów, ale także na tym, o jakie czyny chodzi, czyli na wyroku potwierdzającym, że dopuścił się on szpiegostwa. Skazanie osoby, o której służba „wie”, że trudniła się ona szpiegostwem, za – przykładowo – niedopełnienie obowiązków, jest prestiżową porażką.

Relacja pomiędzy służbami a prokuraturą wymaga więc odpowiedniego podejścia obu „światów”: zorientowani na pracę operacyjną oficerowie służb powinni dysponować także wiedzą z zakresu procedury karnej, a działający na gruncie kpk właściwi prokuratorzy muszą być w wystarczającym stopniu biegli w kontrwywiadowczym rzemiośle. Zdarzało się,

⁹ Instytucja tzw. szpiega koronnego (oraz tzw. terrorysty koronnego) nie ma zastosowania w odniesieniu do osoby, która popełniła umyślne przestępstwo przeciwko życiu albo inne przestępstwo umyślne, którego skutkiem była śmierć człowieka lub ciężki uszczerbek na zdrowiu; która nakłaniała inną osobę do popełnienia takiego czynu; a także która współdziałała w popełnieniu takiego przestępstwa lub usiłowała je popełnić.

że wykazywali się brakiem rozumienia tej materii. Przykładowo, w jednej ze spraw prokurator domagał się przesłuchania dyplomaty obcego państwa, aby ten... potwierdził lub zaprzeczył, że był oficerem prowadzącym oskarżonego. Także w tym zakresie potrzebna jest zatem specjalizacja – sprawy szpiegowskie, podobnie jak te związane z proliferacją broni masowego rażenia czy terroryzmem, powinny trafiać do nieprzypadkowych śledczych.

Mając świadomość, jak ważne jest posiadanie wykwalifikowanych kadr i procedur w tym obszarze, w ostatnich latach przystąpiono do budowy odpowiednich struktur. W Prokuraturze Krajowej działa Departament do Spraw Przystępczości Zorganizowanej i Korupcji, [właściwy](#) w sprawach „ścigania przestępczości zorganizowanej, najpoważniejszej przestępczości korupcyjnej oraz przestępczości o charakterze terrorystycznym”. Przy prokuraturach regionalnych działają jego wydziały zamiejscowe (jest ich 11). Jesienią 2018 r. w wydziale mazowieckim powstał Dział do spraw Szpiegostwa. Trafiają do niego sprawy szpiegowskie z całej Polski. Jego liderką została prokurator Anna Karlińska, przed laty znana z zajmowania się tzw. aferą Wieczerezaka, a później ze spraw szpiegowskich. Jej specjalizacja zaczęła się od sprawy Tadeusza J. W kolejnych latach prowadziła postępowania dotyczące Stanisława Sz., Mateusza P., Piotra D., Weijinga Wanga i Tomasza L. (zob. [aneks](#)). W drugiej połowie 2023 r. uznawana za największą specjalistkę w sprawach szpiegowskich prokurator Karlińska przeszła w stan spoczynku. Nie wiadomo co było tego powodem, ponieważ nie ukończyła 65. roku życia (ur. 1961 r.). W mediach [spekulowano](#), że mogło mieć to związek z niewygodną dla władz sprawą Tomasza L.

5. Szpiegostwo a kodeks karny

Przestępstwo szpiegostwa¹⁰ uregulowane jest w rozdziale XVII kk z 1997 r., zatytułowanym: „Przestępstwa przeciwko RP”. W art. 130 zawarto typ podstawowy (zwykły) szpiegostwa i kilka typów zmodyfikowanych: kwalifikowanych (o zwiększonej szkodliwości społecznej) i uprzywilejowanych (o szkodliwości zmniejszonej).

5.1. Przed nowelizacją z 17 sierpnia 2023 r.

Typ podstawowy (dalej: wariant 1) dotyczy osoby, która „bierze udział w działalności obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 130 § 1). Przepis ten odnosi się do osoby blisko związanej z obcą służbą, choć niekoniecznie będącej jej pracownikiem, funkcjonariuszem, żołnierzem, ukadrowionym agentem czy nielegalnym. W 2017 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, orzekając w sprawie Stanisława Sz., [ujął to](#) w następujący sposób:

Udział w działalności obcego wywiadu nie wymaga formalnego przystąpienia do niego, istotnym elementem definiującym ten udział jest faktyczna więź między obcym wywiadem, którego uosobieniem zazwyczaj pozostaje oficer, agent prowadzący, będący funkcjonariuszem służb wywiadowczych,

¹⁰ Trzeba zaznaczyć, że prawodawca nie posługuje się pojęciem „szpiegostwo”.

a sprawcą. Brak wymogu formalnego stwierdzenia przynależności do obcego wywiadu, wynikający z wykładni ustawowego znamienia „udziału w działalności obcego wywiadu” jest oczywisty, mając na uwadze specyfikę działalności obcego wywiadu, polegającą na podejmowaniu działań nietransparentnych zwłaszcza wobec organów i obywateli państwa obcego, w którym prowadzi działalność wywiadowczą.

Chodzi zatem o przynależność organizacyjną czy funkcjonalną, a nie o status formalno-prawny. Sformułowania „bierze udział” nie należy też utożsamiać z bierną obecnością – chodzi o dowolny typ aktywności. Prawodawca nie wskazuje, że udział musi wiązać się z przekazaniem „obcemu wywiadowi” jakichkolwiek wiadomości. Ponadto, użytego przez prawodawcę sformułowania „obcy wywiad” nie należy odczytywać dosłownie, czyli jako szczególnego typu obcej służby specjalnej – wywiadu zagranicznego (*foreign intelligence*). W równym stopniu spenalizowane jest branie udziału w działalności jakiegokolwiek obcej służby prowadzącej pracę ukierunkowaną na pozyskiwanie informacji wartościowych z punktu widzenia interesów politycznych, gospodarczych lub militarnych (odpowiednik polskich czynności analityczno-informacyjnych). Obejmowałyby to więc również kontrwywiady oraz służby hybrydowe i *sui generis*, ale nie organy przetwarzające informacje wyłącznie na potrzeby postępowania karnego. Sformułowanie nie odnosi się z pewnością do dowolnej instytucji obcego państwa, np. badawczej, analitycznej czy medialnej. Nie jest jasne, czy w zakresie pojęcia „obcy wywiad” mieszczą się instytucje wywiadowcze organizacji ponadnarodowych i międzyrządowych (np. obcych sojuszy polityczno-wojskowych) oraz inni aktorzy niepaństwowi posiadający tego typu struktury, np. organizacje najemnicze czy terrorystyczne.

Do końca września 2023 r. w polskim prawie przewidywano dwa typy kwalifikowane przestępstwa szpiegostwa, występujące w czterech wariantach.

Pierwszy z nich (wariant nr 2) dotyczy osoby, która, „biorąc udział w obcym wywiadzie”, udziela „temu wywiadowi wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 130 § 2 kk). Użyte sformułowanie „udziela wiadomości” może oznaczać zarówno liczbę pojedynczą, jak i mnogą. W połączeniu z pojawiającym się w dalszej części przepisu sformułowaniem „których przekazanie” oznacza ono, że – podobnie jak w przypadku opisanym poniżej – spenalizowana jest nawet jednorazowa czynność, niezależnie od tego, ile oddzielnych wiadomości przekazano w jej ramach¹¹.

Drugi (wariant nr 3) dotyczy osoby, która, działając „na rzecz” obcego wywiadu, udziela „temu wywiadowi wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 130 § 2 kk). Przepis ten odnosi się więc do osoby, której relacja z obcym wywiadem jest luźniejsza niż w wariantach nr 1–2, czyli zapewne np. do kontaktu operacyjnego.

¹¹ Por. K. Lipiński, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, s. 124.

Trzeci (wariant nr 4) dotyczy osoby, która „organizuje” działalność obcego wywiadu (art. 130 § 4 kk). Należy przez to rozumieć wszelkie działania zmierzające do stworzenia funkcjonalnych, technicznych i infrastrukturalnych warunków prowadzenia działalności szpiegowskiej, np. do pozyskiwania osobowych źródeł informacji (wskazywanie kandydatów do werbunku), zadaniowanie ich czy tworzenia infrastruktury (procedury współpracy, kanały łączności, dokumenty legalizacyjne). Wprawdzie ustawodawca nie wskazał, że chodzi o działanie mogące wyrządzić szkodę Polsce, ale do takich wniosków prowadziła wykładnia systemowa.

Czwarty (wariant nr 5) dotyczy osoby, która „kieruje” działalnością obcego wywiadu (art. 130 § 4 kk). Należy przez to rozumieć nie tyle stanie na czele obcej służby, co zajmowanie w niej stanowiska o właściwościach decyzyjnych. Jak wyżej – należy oceniać, że spenalizowane jest działanie mogące wyrządzić szkodę Polsce.

Istniał także typ uprzywilejowany, występujący w trzech wariantach.

Pierwszy z nich (wariant nr 6) dotyczy osoby, która „w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości”, których „przekazanie może wyrządzić szkodę” Polsce „gromadzi je lub przechowuje” (art. 130 § 3 kk). Chodzi więc o sytuację, w której osoba podjęła działania zmierzające do przekazania informacji, ale do przekazania nie doszło.

Drugi (wariant nr 7) dotyczy osoby, która „w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości”, których „przekazanie może wyrządzić szkodę” Polsce, „wchodzi do systemu informatycznego w celu ich uzyskania” (art. 130 § 3 kk). Ten wariant nazywa się **szpiegostwem komputerowym**. Trzeba zaznaczyć, że spenalizowana jest sama czynność, a nie jej efekt, czyli np. uzyskanie cennych informacji. Nie jest też wymagane, aby wejście miało charakter inwazyjny, np. połączony z przełamaniem zabezpieczeń sieci i systemów informatycznych.

Trzeci (wariant nr 8) dotyczy osoby, która „w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości”, których „przekazanie może wyrządzić szkodę” Polsce, „zgłasza gotowość działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej” (art. 130 § 3 kk). Ustawodawca nie precyzuje, o jakiego rodzaju „działanie na rzecz” chodzi, należy więc zakładać, że chodzi o jego wszelkie formy. „Zgłoszenia gotowości”, czyli **oferenctwa**, nie należy traktować jako wyrażenia woli współpracy w dowolnej formie – powinno mieć ono charakter bezpośredni wobec przedstawiciela obcej służby. Chodzi więc o zgłoszenie, które mogłoby zostać przez obcą służbę dostrzeżone.

Przewidywano następującą wysokość kar:

- Za typ podstawowy (wariant nr 1): od roku do 10 lat pozbawienia wolności.
- Za warianty pierwszego typu kwalifikowanego (nr 2–3): nie mniej niż 3 lata pozbawienia wolności, czyli 3–15 lat.

- Za warianty drugiego typu kwalifikowanego (nr 4–5): nie mniej niż 5 lat pozbawienia wolności (czyli 5–15) lub 25 lat pozbawienia wolności.
- Za typ uprzywilejowany (warianty nr 6–8): od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

Ogólne uwagi do stanu prawnego do 30 września 2023 r.:

- Wszystkie typy szpiegostwa są ścigane z oskarżenia publicznego (z urzędu).
- Kwalifikowane typy szpiegostwa są zbrodniami.
- Wszystkie typy szpiegostwa to przestępstwa umyślne (sprawca chce popełnić przestępstwo lub przewiduje możliwość jego popełnienia), przy czym warianty nr 1–3 mogą być popełnione zarówno w zamiarze bezpośrednim (wola i świadomość popełnienia), jak i ewentualnym (tzw. wynikowym: wola warunkowa, przewidywanie możliwości lub „godzenie się na”), a warianty nr 7–8 tylko w zamiarze bezpośrednim. Trudno bowiem wyobrazić sobie ściganie kogoś za to, że przewidywał możliwość kierowania działalnością obcego wywiadu.
- W kontekście przestępstw umyślnych popełnianych w zamiarze bezpośrednim mówi się też o przestępstwach kierunkowych, czyli takich, które wiążą się z określonym dążeniem (znamię celu) lub w związku z konkretnymi pobudkami i motywami. Przykładem przestępstwa kierunkowego są warianty 6–8 szpiegostwa.
- Przestępstwo szpiegostwa ma charakter powszechny, co oznacza, że może popełnić je każda osoba zdolna do poniesienia odpowiedzialności karnej, a zatem nie tylko obywatel Polski, ale też cudzoziemiec czy apatryda
- Wszystkie typy szpiegostwa to przestępstwa formalne, co oznacza, że ich skutek nie jest istotny dla ich zaistnienia (przestępstwo bezskutkowe). Innymi słowy, do popełnienia przestępstwa szpiegostwa dochodzi przez samo działanie sprawcy, bez względu na to, czy i jakie skutki owo działanie wywołało.
- Trudno wyobrazić sobie podejmowania działań spenalizowanych w art. 130 § 1–2 kk (warianty 1–3) bez podejmowania działań spenalizowanych w art. 130 § 3 kk (warianty 4–6), możliwa jest jednak sytuacja odwrotna. Stąd zastosowanie klasyfikacji z art. 130 § 3 kk możliwe jest wyłącznie, kiedy wyłączona jest klasyfikacja z art. 130 § 1–2 kk.
- Typ uprzywilejowany odnosi się do formy stadialnej przygotowania do popełnienia przestępstwa. Przygotowanie jest karalne tylko w sytuacjach *explicite* wskazanych przez ustawodawcę, m.in. właśnie w kontekście szpiegostwa. Oznacza to, że z odpowiedzialnością karną związane jest samo podejmowanie czynności, które mają stworzyć warunki do popełnienia przestępstwa (np. opracowywanie planu działania czy zbieranie informacji), niezależnie od tego czy doszło do usiłowania (czyli bezpośredniego zmierzania do dokonania przestępstwa) i samego dokonania przestępstwa.
- W typach kwalifikowanych i uprzywilejowanych nie chodzi o przekazanie dowolnych informacji, tylko takich, które mogą „wyrządzić szkodę” Polsce. Z pewnością taką wiadomością nie będzie treść gazetowego artykułu czy informacja zupełnie

zmyślona. Nie jest przy tym konieczne powstanie szkody, a jedynie fakt, że do owej szkody mogłoby dojść.

- Ustawodawca nie wskazał, że warunkiem koniecznym do zaistnienia szpiegostwa jest naruszenie przepisów o ochronie informacji niejawnych. Pojawia się więc pytanie, czy przekazanie obcemu wywiadowi specjalistycznego opracowania analitycznego stworzonego wyłącznie w oparciu o ogólnodostępne informacje wyczerpywałoby znamiona rzeczoności przestępstwa. W świetle postępu technologicznego i rosnącego znaczenia tzw. białego wywiadu wydaje się być to zasadną wątpliwością. Nie każda informacja dostępna jest przecież informacją łatwo dostępną lub powszechnie dostępną. Jeśli tego rodzaju aktywność mogłaby wyrządzić Polsce szkodę, to również czysto „białe” szpiegostwo mogłoby spotkać się z odpowiedzialnością karną, o ile tylko organy ścigania byłyby w stanie udowodnić, że przekazany materiał cechował się odpowiednim potencjałem „szkodliwości”, a działanie sprawcy było wymierzone w Polskę. Nie byłoby to łatwe, tym bardziej, że w doktrynie wskazuje się, iż używane przez prawodawcę pojęcie „wiadomość” odnosi się jedynie do informacji stanowiących fakty, a nie do opinii czy prognoz. Nie ma jednak „białych” opracowań analitycznych zawierających tylko fakty lub tylko opinie i prognozy – istota tego rodzaju dokumentów polega na wartościowym poznawczo łączeniu obu typów treści. Należy zgodzić się z Lechem Gardockim, że „przekazanie wiadomości jawnych z reguły nie będzie się łączyło z niebezpieczeństwem szkody dla państwa polskiego”¹². Nie można jednak takiej sytuacji wykluczyć, zwłaszcza w związku z łatwą dostępnością zaawansowanych narzędzi OSINT-owych, analizą big data i wsparciem oferowanym przez sztuczną inteligencję.
- Elementem wspólnym wszystkich form szpiegostwa jest działanie wymierzone w Polskę. Prowadzone w Polsce działania szpiegowskie wymierzone w inne państwa nie były więc do niedawna objęte sankcją (chodzi o wszystkie typy). Trzeba jednak zauważyć, że zgodnie z art. 138 § 2 kk przepisy dotyczące szpiegostwa „stosuje się odpowiednio”, jeżeli przestępstwo to zostało popełnione „na szkodę państwa sojuszniczego, a państwo to zapewnia wzajemność”. A zatem przed polskim sądem może stanąć osoba oskarżona o szpiegostwo wymierzone w kogoś z sojuszników Warszawy, pod warunkiem, że system prawny sojusznika zawiera analogiczną klauzulę. W praktyce państwo sojusznicze będzie zainteresowane samodzielnym osądzeniem szpiega i, jeśli spełnione będą warunki prawne, wystąpi o jego ekstradycję.
- Przestępstwo szpiegostwa ulega przedawnieniu. Zgodnie z kk karalność przestępstwa ustaje po okresie odpowiadającym jego wadze, tj. jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło: 30 lat (zbrodnia zabójstwa, od 1 października: 40 lat), 20 lat (inne zbrodnie), 15 lat (występki zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat), 10 lat (występki zagrożone karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata) lub 5 lat (inne występki). W przypadku szczególnie poważnych rodzajów szpiegostwa (dotychczasowe warianty nr 2–5) karalność ustaje więc po 20 latach. Nie

¹² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2019, s. 233.

wszystkie przestępstwa ulegają przedawnieniu. Instytucji tej nie stosuje się do zbrodni przeciwko pokojowi, ludzkości i przestępstw wojennych, a także do niektórych umyślnych przestępstw¹³. W styczniu 2022 r. do Senatu i prezydenta wpłynęła [petycja](#) dotycząca m.in. uznania, że przestępstwo szpiegostwa nie ulega przedawnieniu. Omawiana w części 5.2. niniejszej analizy tzw. ustawa antyszpiegowska nie wprowadza zmian w tym zakresie, ale modyfikuje status podstawowego typu przestępstwa szpiegostwa, który z dniem 1 października stał się zbrodnią.

Kodeks karny zawiera również klauzulę niekaralności, czyli regulację odnoszącą się do tzw. czynnego żalu w kontekście szpiegostwa (art. 131 kk). Osoba, która usiłowała popełnić przestępstwo w wariantach nr 1–3 nie będzie podlegała karze po łącznym spełnieniu trzech warunków. Po pierwsze, musi całkowicie zrezygnować z prowadzenia dalszej działalności, a nie wstrzymać ją na jakiś czas (poniechanie). Po drugie, musi uczynić to z własnej, nie-przymuszonej woli, a nie np. w następstwie zorientowania się, że kontrwywiad wpadł na jej trop lub zawiodły środki łączności (dobrowolność). Po trzecie, musi przedstawić organowi ścigania nie tylko informacje o swoim zaangażowaniu, ale „wszystkie istotne okoliczności popełnionego czynu”, a zatem wszelkie informacje dotyczące zaangażowanych osób czy używanej infrastruktury (ujawnienie). Jeśli zaś chodzi o warianty nr 6–8, to warunkiem nieodpowiadania za przygotowanie jest łączne spełnienie trzech wymienionych powyżej warunków, a także „podjęcie istotnych starań zmierzających do zapobieżenia popełnieniu zamierzonego czynu zabronionego”. Ustawodawca nie przewidział instytucji „czynnego żalu” dla wariantów nr 4–5 szpiegostwa.

5.2. Po nowelizacji z sierpnia 2023 r. (tzw. ustawa antyszpiegowska)

Na fali społecznego zainteresowania tematyką szpiegostwa rządząca koalicja powróciła do tematu nowelizacji przepisów karnych. Dyskutowano o tym od lat, a służby (zwłaszcza ABW) zwracały uwagę na wadliwość polskich rozwiązań. W związku z wojną w Ukrainie i głośnymi zatrzymaniami, wiosną i jesienią 2022 r. oraz na początku 2023 r. kwestia nowych uregulowań stała się przedmiotem medialnych doniesień.

Obowiązującym przepisom wytknięto niewystarczającą dotkliwość sankcji skutkującą niewielkim potencjałem odstraszenia. Skrytykowano zbyt wąską regulację (np. brak penalizacji aktywności prowadzącej do szpiegostwa lub służącej mu). Postulowano też stworzenie nowego przestępstwa (tzw. szpiegostwa nieumyślnego) i zapowiedziano bliżej niesprecyzowane rozszerzenie uprawnień ABW. Wskazano, że proponowane rozwiązania są inspirowane francuskimi.

Kształt wniesionego później (zob. dalej) projektu ustawy przynajmniej w dwóch wymiarach potwierdza te inspiracje. [Francuskie rozwiązania](#) są bowiem kazuistyczne, co jest zbieżne

¹³ Wspominana w niniejszej analizie nowelizacja kk z lipca 2022 r., która weszła w życie 1 października 2023 r., wprowadza szereg modyfikacji odnośnie do instytucji przedawnienia, nie dotyczą one jednak szpiegostwa.

z praktyką polskiego prawodawcy polegającą na mnożeniu typów zmodyfikowanych przestępstw. Przepisy dotyczące szpiegostwa zawiera księga IV kodeksu karnego Francji „Zbrodnie i występki przeciwko narodowi, państwu i pokojowi publicznemu”, tytuł I „Naruszenie podstawowych interesów narodu, rozdział I „Zdrada i szpiegostwo”. Tematyka uregulowana jest w 11 artykułach. Tytuł rozdziału I wskazuje na fundamentalne założenie polegające na łącznym traktowaniu obu zjawisk, zdrady stanu i szpiegostwa (a więc inaczej niż w Polsce¹⁴). Artykuł 411–1 stanowi, że czyny spenalizowane w rozdziale (od art. 411–2 do art. 411–11) stanowią zdradę (*la trahison*), kiedy popełnia je Francuz lub żołnierz w służbie Francji, a szpiegostwo (*l'espionnage*), kiedy popełnia je inna osoba. Rozdział zawiera sześć sekcji:

- Sekcja 1. (art. 411–2 i 411–3) penalizuje przekazanie (udostępnienie) obcemu państwu („obcemu mocarstwu”¹⁵) lub „obcej organizacji” wojska i sprzętu, a także części lub całości terytorium.
- Sekcja 2. (art. 411–4 i 411–5) penalizuje działania wywiadowcze prowadzone z „obcym mocarstwem” lub „obcą organizacją”.
- Sekcja 3. (art. 411–6, 411–7 i 411–8) penalizuje odpowiedzialność za dostarczanie informacji „obcemu mocarstwu” lub „obcej organizacji”.
- Sekcja 4. (art. 411–9) penalizuje sabotaż.
- Sekcja 5. (art. 411–10) penalizuje dezinformację wywiadowczą.
- Sekcja 6. (art. 411–11) penalizuje nawoływanie do popełnienia przestępstw opisanych w rozdziale.

Francuskie sankcje są widocznie dotkliwsze od (dotychczasowych) polskich. Obejmują nie tylko wysokie grzywny, ale przede wszystkim wysokie kary pozbawienia wolności, w tym, w przypadku przestępstwa opisanego w art. 411–2, karę dożywocia. Tym również zainspirowali się polscy politycy.

W ostatnich latach podjęto już próbę podwyższenia wysokości kar za szpiegostwo. Wiosną 2019 r. planował uczynić to rząd Mateusza Morawieckiego, przedstawiając [projekt ustawy](#) mający przebudować wiele aspektów polityki karnej. Pod koniec czerwca 2019 r. prezydent Andrzej Duda [skierował](#) jednak uchwaloną ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, a ten krótko później orzekł, że jest ona w [całości niezgodna](#) z ustawą zasadniczą.

Projekt ustawy o zmianie kk i niektórych innych ustaw, formalnie autorstwa grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości (a nie autorstwa Ministerstwa Sprawiedliwości, co pozwoliło ominąć obowiązek przeprowadzania konsultacji), został złożony w Sejmie 17 kwietnia 2023 r.

¹⁴ Zdrada stanu nie jest w Polsce pojęciem prawnym. Najczęściej wiąże się ją z dwoma artykułami kk: art. 127 (zamach stanu) i art. 129 (zdrada dyplomatyczna).

¹⁵ Francuskie *puissance étrangère* jest odpowiednikiem angielskiego *foreign power*. Dosłowne tłumaczenie wskazuje na „obce mocarstwo”. Należy zakładać, że sformułowanie, którym posłużył się francuski prawodawca, ma swoje historyczne i kulturowe umocowanie w przekonaniu o międzynarodowej pozycji Francji, której realnie zagrozić może jedynie inne „mocarstwo”. Nie należy jednak interpretować tego sformułowania zwięźdajaco, tj. w kierunku uznania, że szpiegostwo na rzecz aktora państwowego niebędącego mocarstwem regionalnym lub globalnym nie będzie wiązało się z sankcją.

Projekt (druk [nr 3232](#)) uzupełniono 26 maja autopoprawką (druk [nr 3232-A](#)). 13 czerwca Sejm skierował go do prac komisyjnych. Już następnego dnia komisja [zarekomendowała](#) izbie jego przyjęcie. 7 lipca ustawa została [przegłosowana](#) i skierowana [do Senatu](#). Tak wygląda [podsumowanie zmian](#) proponowanych przez grupę posłów.

Prace nad ustawą zbiegły się z informacją o rozbiciu rosyjskiej „siatki szpiegowskiej” (15–16 marca 2023 r.), przyjęciem tzw. lex Tusk, czyli ustawy o Państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 (14 kwietnia) i premierą propagandowego serialu „Reset” (12 czerwca).

28 lipca izba wyższa zgłosiła [pięć poprawek](#). Tylko jedna z nich, o charakterze technicznym, została przyjęta przez Sejm [17 sierpnia](#). Następnego dnia ustawa została skierowana do podpisu przez prezydenta. 28 sierpnia prezydent podpisał ustawę, a 8 września została ona ogłoszona. W większości weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, czyli 23 września, a nowelizacja przepisów kk w zakresie szpiegostwa – z dniem 1 października. *Vacatio legis* nowego kształtu art. 130 kk zrównano z terminem wejścia w życie obszernej nowelizacji przepisów karnych, przyjętej 7 lipca 2022 r.

Jest to o tyle istotne, że drogą [rzeczonej ustawy](#) z 2022 r. wysokość kar w art. 130 kk miała ulec zmianie w zakresie wariantów nr 2–3 (3–20 lat pozbawienia wolności zamiast 3–15 lat) i 4–5 szpiegostwa (5–25 lat zamiast 5–15 lub 25 lat). Ustawa z 17 sierpnia uchyla jednak art. 1 pkt 52 ustawy z 7 lipca 2022 r. dotyczący szpiegostwa. Innymi słowy, tzw. ustawa antyszpiegowska z 17 sierpnia 2023 r. unieważnia zmiany, które miało przynieść wejście w życie ustawy z 7 lipca 2022 r.

Ustawa z 17 sierpnia, nazywana „antyszpiegowską”, nowelizuje dziesięć ustaw, w tym wszystkie trzy ustawy kompetencyjne służb specjalnych, ustawę o obronie Ojczyzny, tzw. ustawę antyterrorystyczną i wspomnianą nowelizację prawa karnego z lipca 2022 r.

W ogólnej charakterystyce projektu zapisano, że realizuje on potrzebę „dostosowania przepisów Kodeksu karnego dotyczących przestępstwa szpiegostwa do stale zmieniającej się sytuacji geopolitycznej, postępu technologicznego, jak i ciągłych modyfikacji sposobu działania potencjalnych sprawców czynów zabronionych opisanych obecnie w art. 130 kk”. Projekt miał wychodzić naprzeciw wielokrotnie podnoszonym (także przez służby) argumentom o niewystarczającej kompleksowości i surowości uregulowania szpiegostwa, a także o bezzasadnym nieskorelowaniu go ze zbrodnią zdrady państwa¹⁶.

¹⁶ W tzw. kodeksie Makarewicza, czyli kk z 1932 r., szpiegostwo nie było wyodrębnionym typem czynu zabronionego, ale mieściło się w niektórych artykułach rozdziałów „Zbrodnie stanu” i „Przestępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym”. Do kwestii tej odniesiono się też w rozporządzeniu prezydenta z 24 października 1934 r. „o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa”. W tzw. kodeksie Andrejewa, czyli kk z 1969 r., który obowiązywał w latach 1970–1997, szpiegostwo (czyli relacja z „obcym wywiadem”) występowało w dwóch wariantach: jako oddzielne przestępstwo (art. 124) i jako jeden z aspektów „zdrady Ojczyzny” (art. 122).

Zgodnie z ustawą, uregulowana dotąd w czterech paragrafach problematyka szpiegostwa została ujęta w dziewięciu paragrafach:

„§ 1. Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu albo działa na jego rzecz, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5”.

Jest to modyfikacja dotychczasowego typu podstawowego przestępstwa szpiegostwa. „Branie udziału” uzupełniono znanym z § 2 „działaniem na rzecz”. Kara 1–10 lat została zastąpiona karą 5–30 lat¹⁷. Tym samym ten typ szpiegostwa stał się zbrodnią.

„§ 2. Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, udziela temu wywiadowi wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

Jest to modyfikacja dotychczasowych wariantów nr 2 i 3. Sformułowanie „biorąc udział w obcym wywiadzie” zastąpiono sformułowaniem „biorąc udział w działalności obcego wywiadu”. Kara 3–15 lat została zastąpiona karą 8–30 lub karą dożywotniego pozbawienia wolności.

„§ 3. „Kto zgłasza gotowość działania na rzecz obcego wywiadu przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej albo w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości, których przekazanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, gromadzi je lub przechowuje lub wchodzi do systemu informatycznego w celu ich uzyskania, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

Paragraf ten jest amalgamatem dotychczasowego typu uprzywilejowanego (warianty nr 6–8). Intencją prawodawcy było oddzielenie oferentstwa od innych okoliczności, a więc spenalizowanie samej czynności wyjścia z inicjatywą współpracy z obcą służbą. Dotąd wariant nr 8 szpiegostwa wiązał „zgłoszenie gotowości działania” z celem udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości, których „przekazanie może wyrządzić szkodę” Polsce. Od 1 października podlega karze samo „zgłoszenie”, bez związku z tym, czy celem wyjścia z inicjatywą współpracy było przekazanie wiadomości. Za warianty nr 6–8 groziła dotąd kara od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności i nie uległo to zmianie po wejściu w życie omawianej ustawy.

¹⁷ Drogą wspomnianej ustawy z 7 lipca 2022 r., w dniu 1 października 2023 r. została zniesiona kara 25 lat pozbawienia wolności jako kara odrębna, a górna granica kary terminowego pozbawienia wolności została podwyższona z 15 do 30 lat.

„§ 4. Kto działalność obcego wywiadu, o której mowa w § 1, organizuje lub nią kieruje, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

Paragraf odnosi się do organizowania lub kierowania, czyli dotychczasowych wariantów nr 4–5. Dotychczasową karę 5–15 lub 25 lat pozbawienia wolności zastąpiła kara 10–30 lat lub tzw. dożywocie. Dotychczasowy przepis uzupełniono wskazaniem, że aktywność musi być wymierzona w Polskę.

„§ 5. Funkcjonariusz publiczny oraz osoba pełniąca dyspozycyjnie terytorialną służbę wojskową, dopuszczający się czynu, o którym mowa w § 1, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

To nowy przepis, który – na wzór francuski – zmierza do zróżnicowania odpowiedzialności karnej w zależności od funkcji pełnionej przez osobę trudniącą się szpiegostwem. Jeśli przestępstwo podstawowego typu szpiegostwa popełni reprezentant państwa, to spotka się nie z sankcją przewidzianą w art. 130 § 1 kk, czyli 5–30 lat, tylko z karą 8–30 lat lub karą tzw. dożywocia. Trzeba dodać, że „funkcjonariusz publiczny” to pojęcie prawne, określone w słowniku wyrażeń kodeksowych, a konkretnie w art. 115 § 13 kk¹⁸. Tym samym już nie wszystkie typy szpiegostwa są przestępstwami powszechnymi.

„§ 6. Kto bierze udział w działalności obcego wywiadu nieskierowanej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej prowadzonej na jej terytorium bez zgody właściwego organu udzielonej na podstawie odrębnych przepisów, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

To nowy przepis, który co do zasady penalizuje współpracę mieszkańców Polski ze służbami wszystkich państw (sojuszniczymi, wrogimi, neutralnymi). Aby nie podlegać karze, współpraca ta musi odbywać się pod pieczęcią kontrwywiadów lub wywiadów. Wspomniane „odrębne przepisy” to nowe regulacje wprowadzone do ustawy o ABW i AW oraz ustawy o SKW i SWW.

¹⁸ Rzeczony artykuł stanowi, że funkcjonariuszem publicznym jest: „1) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej; 2) poseł, senator, radny; 2a) poseł do Parlamentu Europejskiego; 3) sędzia, ławnik, prokurator, funkcjonariusz finansowego organu postępowania przygotowawczego lub organu nadrzędnego nad finansowym organem postępowania przygotowawczego, notariusz, komornik, kurator sądowy, syndyk, nadzorca sądowy i zarządca, osoba orzekająca w organach dyscyplinarnych działających na podstawie ustawy; 4) osoba będąca pracownikiem administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe, a także inna osoba w zakresie, w którym uprawniona jest do wydawania decyzji administracyjnych; 5) osoba będąca pracownikiem organu kontroli państwowej lub organu kontroli samorządu terytorialnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe; 6) osoba zajmująca kierownicze stanowisko w innej instytucji państwowej; 7) funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego albo funkcjonariusz Służby Więziennej; 8) osoba pełniąca czynną służbę wojskową, z wyjątkiem terytorialnej służby wojskowej pełnionej dyspozycyjnie; 9) pracownik międzynarodowego trybunału karnego, chyba że pełni wyłącznie czynności usługowe”.

„§ 7. Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, dokonuje dywersji, sabotażu lub dopuszcza się przestępstwa o charakterze terrorystycznym, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 10 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności”.

To także nowy przepis, który wprowadza trzy nowe warianty kwalifikowanego typu przestępstwa: **dywersję szpiegowską, sabotaż szpiegowski i terroryzm szpiegowski**. Zwraca uwagę fakt, że prawodawca nie pokusił się o zdefiniowanie „dywersji” i „sabotażu”, pojęć nieznanych w kk.

„§ 8. Kto czyni przygotowania do przestępstwa określonego w § 7, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8”.

To także nowy przepis, który rozszerza wspomnianą wcześniej kwestię penalizacji przygotowania do szpiegostwa. Osoby, które podjęły czynności mające stworzyć warunki do dywersji, sabotażu lub terroryzmu szpiegowskiego będą podlegały wskazanej karze.

„§ 9. Kto, biorąc udział w działalności obcego wywiadu albo działając na jego rzecz, prowadzi dezinformację, polegającą na rozpowszechnianiu nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, mając na celu wywołanie poważnych zakłóceń w ustroju lub gospodarce Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska albo skłonienie organu władzy publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, państwa sojuszniczego lub organizacji międzynarodowej, której członkiem jest Rzeczpospolita Polska, do podjęcia lub zaniechania określonych czynności, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8”.

To również nowy przepis, który wprowadza przestępstwo **dezinformacji szpiegowskiej**. Została ona powiązana z celem: wywołaniem „poważnych zakłóceń” w państwie lub skłonieniem „organu władzy publicznej” do „podjęcia lub zaniechania określonych czynności”. Przewidywana jest kara 8–30 lat pozbawienia wolności.

Trzeba dodać, że także przed tą zmianą dezinformacja, dywersja, sabotaż i terroryzm szpiegowski były objęte sankcją, gdyż, jak wspomniano, typ podstawowy odnosi się do wszelkich form aktywności szpiegowskiej. Istnieją również inne przepisy karne dotyczące tych zjawisk (np. przestępstwo o charakterze terrorystycznym), które mogły być stosowane w związku z art. 130 kk.

5.2.1. Uwagi do tzw. ustawy antyszpiegowskiej

Po pierwsze, ustawa zasłynęła przede wszystkim z zaostrzenia kar za szpiegostwo. Projektodawca nie krył, że jest to dla niego kwestia fundamentalna – od tej propozycji zaczęto omawianie projektu w jego uzasadnieniu. Jak wskazano powyżej, do wejścia w życie tzw. ustawy antyszpiegowskiej wymiar kary wynosił, w zależności od typu przestępstwa, od

6 miesięcy do 25 lat pozbawienia wątpliwości. Po 1 października minimalną karą pozostaje pół roku, a maksymalną jest tzw. dożywocie (za: udzielenie obcej służbie wiadomości, której przekazanie może wyrządzić szkodę Polsce; za organizowanie lub kierowanie; za szpiegostwo „indywidualne”; oraz za dywersję, sabotaż i terroryzm szpiegowski).

Projektodawca twierdzi, że zaostrenie ma „głównie walor prewencyjny”, jest to jednak nieprzekonujące. Nie ma bowiem nie tylko badań, które potwierdzałyby korelację pomiędzy wysokością sankcji za szpiegostwo a liczbowym wymiarem tego przestępstwa, ale też w całej zachodniej refleksji penalnej nie stwierdzono dotąd występowania takiej korelacji w wymiarze ogólnym. Projektodawca ma prawo postulować zaostrenie kar w dowolnym wymiarze, powinien jednak wskazać, że waga „waloru prewencyjnego” wynika nie z faktów, tylko z ideologii. Przekonanie, że osoba zrezygnuje z aktywności szpiegowskiej lub jej nie podejmie tylko dlatego, że zamiast przynajmniej roku więzienia grozić będzie jej przynajmniej 5 lat, jest przykładem myślenia magicznego.

Po drugie, nadal przewidywana jest instytucja czynnego żalu. Osoba, która usiłowała popełnić przestępstwa określone w art. 130 § 1–2, 5, 7 i 9 kk nie będzie podlegała karze po łącznym spełnieniu trzech warunków (poniechanie, dobrowolność, ujawnienie). Jeśli zaś chodzi o przestępstwa określone w art. 130 § 3, 6 i 8 kk, to warunkiem jest łączne spełnienie tych trzech warunków, a także „podjęcie istotnych starań zmierzających do zapobieżenia popełnieniu zamierzonego czynu zabronionego”. Analogicznie do sytuacji dotychczasowej, projektodawca nie przewidział instytucji czynnego żalu dla przestępstwa określonego w art. 130 § 4 kk.

Po trzecie, problematyka szpiegostwa zostaje włączona do instrumentarium ABW, dotychczas przeznaczonego do zwalczania terroryzmu¹⁹. Zgodnie z moimi [wcześniejszymi przewidywaniami](#), obejmuje to również przepis dotyczący specjalnego trybu zarządzania kontroli operacyjnej wobec cudzoziemców. Tryb ten określono uznaniowo („istnieje obawa co do możliwości prowadzenia przez nią [tj. osobę niebędącą obywatelem Polski – przy. autora] działalności terrorystycznej”, a po nowelizacji: „lub popełnienia przestępstwa szpiegostwa”), pozbawiony jest też uprzedniej kontroli sądowej, co stoi w sprzeczności z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego.

Po czwarte, do ustawy o obronie ojczyzny wpisano zakaz fotografowania i filmowania bez zezwolenia obiektów „szczególnie ważnych” dla bezpieczeństwa lub obronności. Rozwiązanie to budzi wiele wątpliwości dotyczących realnych możliwości jego egzekwowania i sensowności wyciągania konsekwencji prawnych od osób nieświadomych, że wykonanie

¹⁹ Mowa o: a) ocenie bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych (art. 32a ustawy o ABW i AW); b) systemie wczesnego ostrzegania o zagrożeniach występujących w sieci (art. 32aa); c) udzielaniu na żądanie szefa ABW informacji o budowie, funkcjonowaniu oraz zasadach eksploatacji systemów teleinformatycznych (art. 32b); d) blokadzie dostępności w systemie teleinformatycznym określonych danych informatycznych lub usług teleinformatycznych (art. 32c). Pisałem o tych rozwiązaniach w [„Analizie” z marca 2022 r.](#)

zdjęcia na tle obiektu wojskowego (nawet opatrzonego widocznym „znakiem zakazu fotografowania”) jest w demokratycznym państwie zabronione.

Po piąte, jak wspomniano, uregulowana została kwestia współpracy (czyli „udziału w działalności”) mieszkańców Polski ze służbami obcych państw na terytorium RP. Wymaga ona formalnej „zgody” wydanej przez szefa ABW, AW, SKW lub SWW. Przepis skonstruowano niejasno – intencją projektodawcy było wydawanie zgody obcej służbie, a nie osobie. Warunkiem jest, aby ów „udział w działalności” nie naruszał „obronności Państwa, bezpieczeństwa i zdolności bojowej SZ RP lub jednostek organizacyjnych MON” (w przypadku SKW i SWW) lub „interesów” Polski (w przypadku ABW i AW). Tę ostatnią kwestię określono w nowym art. 112a kk. Naruszenie interesów Polski może mieć miejsce „w zakresie ochrony niepodległości, integralności terytorialnej, bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, obronności, polityki zagranicznej, pozycji międzynarodowej lub potencjału naukowego lub gospodarczego”.

Po szóste, prawodawca rozszerza instytucję tzw. szpiega koronnego, o której była mowa w części 4. Szefowie ABW i SKW będą mogli odstąpić od obowiązku powiadomienia prokuratury o wykrytym przypadku szpiegostwa w typie ujętym w art. 130 § 6 kk. Może się to stać pod warunkiem, że „wywiad państwa sojuszniczego” ujawni „okoliczności popełnionego czynu lub prowadzonej działalności, zobowiązując się do dalszego jej prowadzenia w ramach tajnej współpracy” z ABW lub SKW, albo „do bieżącego informowania o zakresie prowadzonych przez ten wywiad czynności”. Możliwe byłoby wówczas wydanie „zgody następczej”, w trybie analogicznym do tego odnoszącego się do zgody uprzedniej.

Dwa ostatnie punkty należy skomentować łącznie. Na powierzchownym poziomie rozumowanie projektodawcy wydaje się być sensowne, a jego propozycje – pożądane. Nie trudno jest bowiem wyobrazić sobie nadwiślańskiego szpiega, którego działalność nie byłaby prowadzona ani na szkodę państwa sojuszniczego, ani na szkodę Polski. Przykładowo, mogłoby chodzić o współpracę mieszkańca Polski z cywilnym wywiadem USA, chociażby w kontekście sprawy ukraińskiej, czyli na odcinku „antyrosyjskim”. Nie oznacza to wszakże, że tego rodzaju działalność nie powinna być przez służby identyfikowana i monitorowana.

Dane NATO wskazują, że wiosną 2023 r. na terytorium Polski stacjonowało 11,6 tys. żołnierzy państw sojusznicznych, w tym około 10 tys. amerykańskich. Amerykanie stacjonują w Polsce zarówno w ramach inicjatywy NATO (*Enhanced Forward Presence*), jak i w ramach własnego programu *European Deterrence Initiative*. Obecność wojsk państw sojusznicznych i ich sprzętu w Polsce (np. będących własnością Niemiec systemów Patriot, która mają znajdować się nad Wisłą do końca 2023 r.) w oczywisty sposób wiąże się z ich osłoną i ochroną przez służby tych państw. Położenie Polski i jej całościowa rola w międzynarodowych wysiłkach we wspieraniu Ukrainy przyczyniają się do ich większej aktywności.

Niepisana zasada jest, że działania służb na terytorium państwa sojuszniczego są (czy też powinny być) ustalane z lokalnym kontrwywiadem. Wiadomo, że nie zawsze tak się dzieje

i że wiążą się z tym problemy. Miały miejsce sytuacje, w których polska służba natrafiła na budzącą niepokój aktywność służby państwa sojuszniczego. Sprawy tego rodzaju, jako szczególnie delikatne, były rozwiązywane pozakulisowo – wzywany był ambasador państwa sojuszniczego, albo działano poprzez właściwego oficera łącznikowego (*liaison officer*). W pewnych sytuacjach dokonywano *de facto* (ale nie *de iure!*) ekspulsji „dyplomatów” państw sojusznicznych. Abstrahując od wymiaru prawnego, wprowadzając art. 130 § 6 kk polskie władze publicznie przyznały, że skala działalności służb państw sojusznicznych na terytorium RP jest problemem, a pozakulisowe ustalenia nie są praktykowane, są wadliwe, bywają łamane lub stronom brakuje woli, aby je podejmować.

Propozycja „zgody następczej” sprawia więc wrażenie swoistego pogodzenia się projektodawcy z faktem, że polski kontrwywiad nie panuje nad prowadzoną na terytorium RP działalnością szpiegowską państw sojusznicznych. Można wyobrazić sobie, że ABW wykrywa hipotetycznego amerykańskiego szpiega, zastanawia się, czy nie prowadzi on działalności na szkodę Polski, w związku z czym występuje do służby USA z wnioskiem (żądaniem?) potwierdzenia lub zaprzeczenia temu i ujawnienia okoliczności współpracy. Czy jeśli Amerykanie odmówią, to Polska postawi przed sądem ich informatora? Oczywiście opisywane rozwiązanie jedynie uszczegóławia, a nie zastępuje dotychczasowy kształt instytucji tzw. szpiega koronnego, a zatem potencjalnie możliwa jest również tamta ścieżka.

Po siódme, zmianie uległy przepisy ustawy o ABW i AW oraz o SKW i SWW, zgodnie z którymi szefowie tych służb mogą „podejmować współdziałanie z właściwymi organami i służbami innych państw”. Dodane zostało sformułowanie „oraz z organizacjami międzynarodowymi”. Dostrzeżenie wagi aktorów niepaństwowych zasługuje na uznanie. Przepis ten będzie miał zastosowanie w kontekście przynależności Polski do NATO i Unii Europejskiej (projekt europejskiej wspólnoty wywiadowczej), a także – czego dowodzi [sprawa ukraińska](#) – międzynarodowego ścigania karnego, np. w związku z jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału Karnego albo w ramach międzynarodowych zespołów śledczych typu *ad hoc*. Trzeba przy tym zauważyć, że szefowie wywiadów i kontrwywiadów mogli nawiązywać taką współpracę także wcześniej.

Po ósme, uchylony został art. 42 ust 2 ustawy o ABW i AW, w którym zawarto obowiązek premiera do określenia zarządzeniem „zakresu i trybu współdziałania” oraz „szczegółowego rozdziału kompetencji” między służbami specjalnymi, a także analogiczny art. 29 ust. 3 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (CBA), odnośnie do współdziałania służb i koordynacji w zakresie zwalczania korupcji. W uzasadnieniu wskazano, że „w dotychczasowej praktyce” potrzeba „realizacji tych upoważnień nie znalazła potwierdzenia z uwagi na zadowalający stopień precyzji obowiązujących przepisów regulujących właściwość służb, wystarczający do osiągnięcia wymaganego stopnia współdziałania”. Ocena stanu faktycznego miała zostać potwierdzona „opiniami” ABW i Centralnego Biura Antykorupcyjnego (CBA). Wprawdzie nie został uchylony przepis o wydawaniu przez premiera służbom wiążących wytycznych, ale i tak należy rozważyć, czy proponowane rozwiązanie nie doprowadzi do poluzowania więzi pomiędzy służbami a ich politycznym nadzorcą. Fakt, że

służby (zwłaszcza konkurencyjne, jak ABW i CBA) nie dostrzegają potrzeby regulowania ich współdziałania, nie zaskakuje, pytanie brzmi jednak, czy organ nadzorczy podziela ocenę dotyczącą „zadowalającego stopnia precyzji” przepisów i efektywności współpracy. Najwidoczniej tak.

Po dziewiąte, tzw. ustawa anty szpiegowska uchyla art. 27 ust. 9 ustawy o SKW i SWW oraz analogiczny art. 22a ust. 9 ustawy o ABW i AW. Odnoszą się one do sytuacji, w których te cztery służby wchodzi w posiadanie materiałów lub informacji wykraczających poza ich właściwości. Co do zasady mają wówczas obowiązek przekazać je właściwym podmiotom. Chodzi o uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, przestępstwa skarbowego, wykroczenia lub wykroczenia skarbowego. Przedstawiają je prokuratorowi lub zawiadamiają organ właściwy dla ścigania sprawcy. Dotychczas sposób i tryb realizacji tych obowiązków określał premier (ABW i AW: zarządzenie niepodlegające ogłoszeniu) lub minister obrony narodowej, za zgodą premiera (SKW i SWW: zarządzenie). Po wejściu w życie ustawy tych obligatoryjnych zarządzeń nie będzie. Dlaczego – nie wiadomo.

Po dziesiąte, zmodyfikowana została regulacja tzw. prowokacji realizowanych przez funkcjonariuszy ABW, a konkretnie zakupu kontrolowanego (art. 29 ust. 1 ustawy o ABW i AW). Do tej pory ich działania mogły polegać na „dokonaniu w sposób niejawnym nabycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa”. W tzw. ustawie anty szpiegowskiej określono zaś, że funkcjonariusze mogą dokonywać w sposób niejawnym „nabycia, zbycia lub przejęcia przedmiotów pochodzących z przestępstwa”. Dotychczasowy kształt przepisu wyglądał tak, jakby jego twórcy zapomnieli o zbyciu. W ustawie o Policji zbycie, razem z nabyciem i przejęciem, pojawiło się już w 2002 r.

Po jedenaste, wprowadzono uprawnienie AW do otrzymywania informacji z Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych (KCIK). Trzeba zaznaczyć, że cywilny wywiad był jedyną służbą specjalną pozbawioną bezpośredniego dostępu do KCIK, za czym najpewniej nie stała żadna logika. Zmianę tę należy traktować jako naprawienie usterki.

Po dwunaste, trzeba dodać, że – zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami – początkowo projektodawca zmierzał do wprowadzenia jeszcze jednego nowego typu przestępstwa: **szpiegostwa nieumyślnego**. Planowano dodanie art. 130 § 7 kk o następującym brzmieniu: „Kto wiadomość, której ujawnienie lub wykorzystanie może wyrządzić szkodę Rzeczypospolitej Polskiej, przekazuje osobie lub innemu podmiotowi, co do którego na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać, że bierze on udział w działalności obcego wywiadu, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Choć – po fali uzasadnionej krytyki – drogą [majowej autopoprawki](#) proponowany przepis został usunięty z projektu²⁰, zasługuje on na komentarz.

²⁰ W uzasadnieniu tej zmiany projektodawca wskazał: „Powtórna analiza przepisu wskazuje, że w zaproponowanym brzmieniu budził on szereg wątpliwości interpretacyjnych, które – bez wprowadzenia dodatkowych kryteriów – mogłyby prowadzić do objęcia sankcją karną zachowań zbliżonych do opisanych w tym przepisie, jednak niemających na celu popełnienie przestępstwa”.

Zwraca uwagę nie tylko uznaniowość sformułowania, którym posłużył się projektodawca („na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i może przypuszczać”), ale też fakt, że takie rozwiązanie stałoby w sprzeczności nie tylko z doktryną i [orzecnictwem](#), czy polskim dorobkiem w zakresie rozliczania przestępstw komunistycznych i lustracji, ale też z logiką. O współpracy ze służbą specjalną można bowiem mówić wyłącznie w kontekście celowości i świadomości. Należy zakładać, że intencją projektodawcy było działanie odstraszające dotyczące zachowań nieodpowiedzialnych, na których skorzystać mogłaby obca służba. Była to jednak propozycja przeciwnie skuteczna w kontekście budowania społecznego zaufania do służb. Była ona również zbędna, ponieważ w obecnym stanie prawnym możliwe jest ukaranie urzędnika lub funkcjonariusza, którego działanie lub zaniechanie, celowe lub nie, mogło przyczynić się do wypłynięcia wartościowych informacji (np. przestępstwa urzędnicze czy przestępstwa przeciwko ochronie informacji – ujawnienie tajemnicy państwowej, służbowej i zawodowej). Zamiast budować świadomość, projektodawca zmierzał do penalizacji jej niedostatków. To tak, jakby przestępstwo spowodowania katastrofy w ruchu lądowym traktować jako „nieumyślny terroryzm”. Wycofanie się z tego wadliwego pomysłu należy ocenić pozytywnie.

Być może proponowana instytucja „szpiegostwa nieumyślnego” odwoływała się do pojęcia „agenta nieświadomego” („*unwitting agent*”). Jest ono znane i stosowane zarówno w doktrynie, jak i w praktyce służb. Zdarza się, że obca służba korzysta np. z towarzyskiej relacji łączącej jej oficera (a także jej nielegała lub pracującego dla niej szpiega) z nieostrożną osobą posiadającą wartościowe informacje, pozyskując wiedzę bez jej wiedzy i woli. Czym innym jest jednak taksonomia w literaturze przedmiotu czy żargonie służb, a czym innym kodyfikacja karna. Doktryna zna też np. pojęcia: „agenta podstawionego” („*dispatched agent*”), „agenta dotarcia” („*access agent*”), „agenta zamrożonego” („*agent on ice*”) czy „agenta prowokatora” („*agent provocateur*”), a nawet typy agentury, które nie mają jeszcze odpowiedników w języku polskim (np. „*hostile cognizant agent*”). Nie oznacza to jednak, że – w drodze dalszej kazuistyki – należałoby uczynić i z tych form aktywności odrębne typy czynu zabronionego.

6. Wnioski

Po pierwsze, trudno spodziewać się, aby nowelizacja art. 130 kk przyczyniła się do przezwyciężenia trudności dowodowych, na które zwracały uwagę organy ścigania. Żaden potencjalny szpieg, przed nawiązaniem współpracy z obcą służbą, nie przeprowadza dogmatyki prawa karnego i nie zastanawia się, czy za jego czyny grozi rok, dwa czy pięć pozbawienia wolności. Ustawa nie zmierza do dookreślenia szpiegostwa, tylko prowadzi do dalszego „rozwodnienia” klasyfikacji prawnej. Nie proponuje się stworzenia definicji legalnej szpiegostwa, nie wychodzi naprzeciw wyzwaniom związanym z tzw. białym wywiadem i nie postuluje zastąpienia anachronicznego pojęcia „obcego wywiadu” sformułowaniem adekwatnym do uwarunkowań współczesnego świata, w którym coraz istotniejszą rolę odgrywają aktorzy niepaństwowi. Ustawa wpisuje się w proces degeneracji kodeksu karnego,

który w coraz większym stopniu i w coraz szybszym tempie wypełniany jest kazuistyką i populizmem penalnym. Zarazem szpiegostwo w debacie publicznej sprowadzane jest właśnie do wymiaru prawnego. Refleksja na temat szpiegostwa rozumianego nie jako przestępstwo, a jako zjawisko, jest ograniczona czy wręcz nieistniejąca.

Po drugie, niezrozumiała jest praktyka polegająca na milczeniu organów publicznych w sprawach o szpiegostwo. Informacje, które (rzadko) się pojawiają, zostawiają po sobie zazwyczaj więcej pytań niż odpowiedzi. Naturalne, pożądane i praktykowane w państwach demokratycznych jest informowanie opinii publicznej o tym, jakie zagrożenie stwarzała zatrzymana osoba, w jaki sposób działała i jakie mogły być tego konsekwencje. Nieporozumieniem jest całkowite utajnianie materii sądowej. Publikowanie wyroków w sprawach o szpiegostwo jest możliwe do pogodzenia z ochroną informacji niejawnych, wymaga to jedynie zabiegów redakcyjnych²¹. Brak tego rodzaju informacji sprzyja plotkom, domysłom i przeciekom, co nie buduje zaufania do instytucji państwa. Nie sprzyja też kształtowaniu wrażliwości kontrwywiadowczej społeczeństwa. Nabiera to szczególnego znaczenia w kontekście wojny toczącej się tuż za granicą Polski.

Po trzecie, niezrozumiałe jest milczenie służb specjalnych (zwłaszcza ABW) w tych sprawach. Nie wynika to oczywiście z ich suwerennej decyzji, tylko jest efektem polityki ich nadzorców. Na swojej stronie ABW informuje, że w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej od wielu lat „prowadzi działalność edukacyjną, która ma na celu m.in. uświadomienie urzędnikom państwowym skali zagrożenia”. Abstrahując od tego, że obserwowanie aktywności polskich polityków skłania do wyrażenia wątpliwości co do regularności, powszechności i kompleksowości tych działań (choćby w zakresie korzystania z bezpiecznych łączy czy [chińskiego sprzętu](#)), należy zapytać, co z edukacją obywatelską i edukacją służb policyjnych? Słynna sprawa „[hiszpańskich nurków](#)”, którzy w styczniu 2023 r. „szukali bursztynu” w pobliżu gdańskiego Naftoportu, jest tragikomicznym świadectwem adekwatności i aktualności tego pytania. Na stronie CBA można znaleźć m.in. różnego rodzaju materiały edukacyjne dotyczące korupcji, np. „Poradnik antykorupcyjny dla urzędników”. Wydaje się więc, że nie jest nadużyciem oczekiwanie od ABW przygotowania różnych wersji „Poradnika antyszpiegowskiego”.

Przykłady oferuje wiele zagranicznych odpowiedników ABW. Modelowe jest działanie duńskiego kontrwywiadu PET, który nie tylko opublikował [obszerne opracowanie](#) „Ocena zagrożenia szpiegowskiego wobec Danii, Wysp Owczych i Grenlandii 2023”, ale też oferuje trzy oddzielne broszurowe „antyszpiegowskie” poradniki: [ogólne](#) oraz przeznaczone dla [osób podróżujących](#) i [organizacji przyjmujących gości zagranicznych](#). Niemiecka BfV opu-

²¹ Po raz pierwszy [wyrok z uzasadnieniem](#) w sprawie o szpiegostwo opublikowano w 2008 r. (sprawa Marcina Tylickiego, zob. [aneks](#)). Do nielicznych wyjątków należy też sprawa Stanisława Sz. Opinia publiczna mogła zapoznać się z wyrokami Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego (z 2017 r.) oraz z postanowieniem Sądu Najwyższego (z 2019 r.). Zob. [głosę](#) Stanisława Hoca do wyroku Sądu Apelacyjnego.

blikowała zalecenia dotyczące [podróży służbowych](#) i porady [dla biznesu](#), a penetracji wywiadowczej ze strony Rosji poświęcona jest [oddzielna zakładka](#) na stronie internetowej służby. Tego rodzaju zakładkę, zawierającą m.in. informacje o charakterze poradnikowym („Czego należy unikać?”), można też znaleźć na stronie [litewskiej VSD](#) czy fińskiej SUPO. Ta ostatnia nie tylko opisuje tę kwestię w [raporcie za 2022 r.](#) i informuje o dobrych praktykach związanych z [podróżowaniem](#), ale nawet o tym, jak wygląda [werbunek](#). Podobne rozwiązania są stosowane przez szwedzką SÄPO ([raport 2022–2023](#), informacja o [etapach werbunku](#), a przede wszystkim obszerny „[Podręcznik bezpieczeństwa osobistego](#)”). Jeśli służby nie mają poradników dedykowanych szpiegostwu, to przynajmniej wyczerpująco informują o działaniach podejmowanych w związku z aktywnością Moskwy. Przykładem jest estońska KAPO i jej opracowanie za [lata 2022–2023](#). Trudno jest znaleźć drugą tak „milczącą” służbę cywilnego kontrwywiadu, jak ABW. W odniesieniu do służb „frontowych” w kontekście wojny w Ukrainie, jest to wręcz uderzające.

Polskie społeczeństwo powinno dowiedzieć się, jak reagować na podejrzanе zachowanie (np. fotografowanie obiektów wojskowych lub infrastruktury krytycznej), a także na co zwracać uwagę podczas rozmów z cudzoziemcami, zwłaszcza w kontaktach służbowych, takich jak międzynarodowe targi czy konferencje. Funkcja kontrwywiadowcza państwa powinna być budowana od dołu, od krzewienia dobrych praktyk w zakresie postępowania z osobistymi i zawodowymi danymi czy poruszania się w cyberprzestrzeni. Choć wynikają one nie tyle z przekonania o konieczności edukowania społeczeństwa, co z poważnych niedoborów kadrowych, należy ocenić pozytywnie działania podejmowane w tym zakresie przez AW (wykłady otwarte) i postulować ich rozwój. Natknąwszy się na podejrzaną aktywność mieszkańców Polski nie tylko powinien dysponować wiedzą na temat podstawowych sposobów postępowania, ale też bez wahania poinformować o tym służby. Bez wahania, czyli nie mając obaw, że zostanie uznany za dezinformatora czy dywersanta. A do takich właśnie wątpliwości może prowadzić deficyt polityki komunikacyjnej, nieprecyzyjne prawo i propozycje implementacji rozwiązań w rodzaju „nieświadomego szpiega”. Jeśli służby specjalne wywołują w opinii publicznej obawę, to znaczy, że nie wykonują właściwie swoich ustawowych funkcji. Aby jednak mogły to czynić, konieczna jest wola decydentów.

Według jednej z interpretacji, swój zasadniczy udział w wykryciu wspomnianej „siatki” mieli Amerykanie. Według innej, Polska wpadła na jej trop po tym, kiedy przypadkowy przechodzień zauważył ukrytą wśród gałęzi kamerę skierowaną na tory kolejowe i zgłosił to służbom. Ponoć zasilane energią słoneczną urządzenie przesyłało nagrania bezpośrednio do internetowego repozytorium. Jeśli któraś z tych interpretacji jest prawdziwa, to sukces, którym pochwały się polskie służby, nie był „systemowy”, tylko wynikał ze sprawności sojuszników lub zdrowego rozsądku przypadkowej osoby. Jeśli w ogóle uprawnionym jest mówienie o sukcesie.

Podjęcie działań w kierunku większej transparentności jest pożądane także po to, aby rozwiać obawy i podejrzenia opinii publicznej, że głównym powodem milczenia służb i ich po-

litycznych nadzorców jest brak *know-how* i osiągnięć, którymi mogliby się „pochwalić”. Polityka informacyjna mogłoby skłonić opinię publiczną do stawiania konkretniejszych pytań i wyrażania poważniejszych wątpliwości. Wygodniej jest pozostawić zwalczanie szpiegostwa i szereg innych aktywności służb wyłącznie w sferze ogólnych przypuszczeń, zawsze bowiem można potraktować je jako alarmizm lub publicystykę i zbyć milczeniem.

Po czwarte, przemyślenia wymaga stan polskich instytucji kontrwywiadowczych. Katedra Bezpieczeństwa Narodowego UJ wielokrotnie zwracała uwagę na niepokojącą praktykę, polegającą na tym, że ABW koncentruje swoje wysiłki na obszarach typowo policyjnych, takich jak zwalczanie przestępczości gospodarczej czy korupcyjnej. Jej funkcjonariusze zajmują się nawet fikcyjnym obrotem dziełami sztuki. Postrzeganie ABW przez pryzmat funkcji organu ścigania prowadzi do nieprzemyślanych decyzji politycznych. Przykładowo, przekształcenie 10 delegatur ABW w wydziały zamiejscowe²², o czym zadecydowano latem 2017 r., nabiera obecnie dodatkowego znaczenia w kontekście bezpieczeństwa tzw. ściany wschodniej, a zwłaszcza portu lotniczego Rzeszów-Jasionka, który stał się międzynarodową bramą, przez którą na sojuszniczą Ukrainę dociera pomoc z całego Zachodu. Najbliższa delegatura ABW, a więc komórka liczebniejsza i bardziej decyzyjna od rzeszowskiego, zapewne kilkunastoosobowego wydziału zamiejscowego, znajduje się w Lublinie, czyli 150 km od Rzeszowa. Znamienne, że zmianę tę wdrożono już po bezprawnej aneksji Krymu przez Rosję. Można jedynie spekulować, jak ta reorganizacja sprzed sześciu lat wpłynęła na stan kontrwywiadu na Podkarpaciu – i nie tylko.

Dopiero w bieżącym roku, w związku z sytuacją ukraińską, budżet wszystkich służb specjalnych po raz pierwszy przekracza 2 mld zł. To spory wzrost, ale ma on miejsce w sytuacji wysokiej inflacji i nadzwyczajnych okoliczności zewnętrznych. Także stan liczbowy kadr polskich służb specjalnych prowadzi do obaw. Zwłaszcza wysoce niepokojąco brzmią szacunki, że ochroną kontrwywiadowczą państwa o populacji około 39 mln zajmuje się mniej niż 2 tys. osób.

Jeśli rosyjska napaść na Ukrainę nie doprowadzi do głębokiego namysłu i reorganizacji polskich służb, to trudno sobie wyobrazić, jaki kataklizm (lub jego widmo) mógłby je spowodować.

²² Z dniem 15 września 2017 r. zniesiono delegatury w: Bydgoszczy, Krakowie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Radomiu, Rzeszowie, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze. Pozostały delegatury w: Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Lublinie i Poznaniu.

Aneks

Tabela 1. Sprawy szpiegowskie w Polsce w latach 1990–2023

Osoba	Funkcje	Odcinek, okres aktywności i inne informacje	Rok realizacji	Status sprawy
Ryszard T.	ur. 1957, nauczyciel, krótkofalowiec-amator, Lubelszczyzna, wcześniej karany za kradzież	RFN, BND, jesień 1987–1991, przeszkolony w Niemczech, informacje dotyczące jednostek Wojska Polskiego (pochodzące od krewnych), kryptonim „Duchowny”, przekazał co najmniej 50 meldunków	21 VI 1991	9 IX 1992: 7 lat pozbawienia wolności i 5 lat pozbawienia praw publicznych, po odbyciu połowy kary warunkowo przedterminowo zwolniony, wyjechał do Niemiec
ppłk Adam S.	Wojsko Polskie, obrona przeciwlotnicza, w 1990 skazany na 5 lat pozbawienia wolności za przestępstwo pospolite	ZSRR, według prasy S. miał twierdzić, że „do współpracy z radzieckim wywiadem nakłoniła go w latach 80. agentka zwana »Wala«, która później przekazała go w ręce innych agentów. Jeden z nich udzielał mu wielu instrukcji, które Adamowi S. wydawały się tak zawile, że w tajemnicy przed swoim »opiekunem«, zaczął je zapisywać w notatniku”	XII 1991, w trakcie odbywania kary więzienia sam powiadomił prokuraturę o swojej rzekomej działalności (chęć zmiany statusu „odsiadki”?), później zmienił zdanie	większość aktu oskarżenia opierała się na zeznaniach samego S. proces ruszył 21 I 1993 8 X 1993: uniewinniony
ppłk Piotr H.	ur. 1949, wykładowca w WSO-WOPL w Koszalinie	RFN, BND, 1985–1992, informacje m.in. o radzieckiej broni nuklearnej, jednostkach wojskowych w pobliżu Kołobrzegu, dotyczące sytuacji w kraju, nastrojów społecznych i poglądów młodzieży (połowa lat 80.), a także na temat jednego z oficerów	23 (?) IV 1992	zarzut z art. 124 § 1 dkk 19 III 1993, Sąd Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy: 4 lata pozbawienia wolności i 3 lata pozbawienia praw publicznych, zwolniony po odbyciu

		<p>polskiej wojskowej służby specjalnej. Na jego trop wpadł jeszcze Departament II MSW. Wiosną 1992 ukazał się wywiad rzeka Władysława Pożogi. Były wiceminister spraw wewnętrznych i szef Służby Wywiadu i Kontrwywiadu mówił w nim: „Pamiętam taką historię z koszalińskiego. Przechwyciliśmy kilka meldunków szpiegowskich, wysyłanych pocztą, na znane nam adresy w Niemczech. Rozpoczęliśmy poszukiwania. No i nie udało się. Kto wie, czy ten szpieg nie pracuje do dnia dzisiejszego. Jest nadzwyczaj ostrożny. Meldunki wysyła rzadko. Są to informacje niezwykle ważne i konkretne. Najgorsze, że szpieg wcale nie musi mieszkać na Wybrzeżu. Może tam tylko przyjeżdżać na szpiegowskie występy”²³</p>		<p>połowy kary, wyjechał do Niemiec</p>
<p>mjr Marek Z.</p>	<p>ur. 1949, dr nauk politycznych, były esbek, do maja 1988 starszy inspektor w Wydziale I Departamentu III MSW, później (do stycznia 1990) służył w Sekretariacie Wydziału Prezydialnego Gabinetu Ministra (Zespół Doradców Mini-</p>	<p>ZSRR/Rosja, GRU, 1981–1993, współpracował z czterema rosyjskimi oficerami, przekazywał m.in. informacje na temat polityki Jaruzelskiego i Kiszczaka oraz o opozycji. Podjął nieudaną próbę zwerbowania mjra Andrzeja Anklewicza. Następnie ZK UOP prowadził z nim grę operacyjną</p>	<p>28 IX 1993</p>	<p>koniec III 1994: akt oskarżenia prokurator domagał się 15 lat 9 V 1994: ruszył proces 1 VII 1994, Sąd WOW: 7 lat pozbawienia wolności i 30 mln zł grzywny</p>

²³ W. Pożoga, H. Piecuch, „Wojciech Jaruzelski tego nigdy nie powie”. Mówi były szef wywiadu i kontrwywiadu, pierwszy zastępca Ministra Spraw Wewnętrznych, generał dywizji Władysław Pożoga, Warszawa 1992, s. 176.

	stra), nie podszedł do tzw. kwalifikacji kadr, po odejściu z MSW pracował w sektorze ochrony osób i mienia oraz usług detektywistycznych (szef spółki Dakota), ps. „Rudy”	(m.in. kontrolowany wyciek informacji). Został zatrzymany podczas wręczania dokumentów attaché wojskowemu, płkowi Władimirowi Łomakinowi. Z. „przyznał się w śledztwie, że został zwerbowany i był szpiegiem ideologicznym”. Chciał „ratować chyłący się ku upadkowi socjalizm”. Łomakin został wydalony z Polski		5 IX 1994, Izba Wojskowa SN: 9 lat pozbawienia wolności (najwyższy wyrok w III RP)
Janusz B.	ur. 1971 (?), bezrobotny mechanik z Radymna (obecne woj. podkarpackie), przemysłnik	Ukraina	1993	5 III 1994: 2 lata pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania, nadzwyczajne złagodzenie kary (pół roku), prokurator domagał się 3 lat więzienia, sąd uznał, że działanie B. nie wyszło „poza fazę wstępną”
mjr Anatolij Ł.	ur. 1953, od 1979 oficer ukraińskiej SBU, zastępca szefa placówki w Mościskach (miasto w obwodzie lwowskim)	Ukraina, prowadził Janusza B., zatrzymany po wjeździe do Polski (wschodnia granica)	VIII 1993	5 III 1994: 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, nadzwyczajne złagodzenie kary (pół roku), prokurator domagał się 5 lat więzienia, sąd uznał, że działanie Ł. nie wyszło „poza fazę wstępną”
płk Zbigniew Włodzimierz Sz.	ur. 1944, były oficer WSi, zastępca szefa Biura Ataszatów Wojskowych	USA, CIA, 1992–1996 (?), zarzucano mu przekazywanie informacji o sytuacji w Sztabie Generalnym, nastrojach i poglądach oficerów	II 1996 (podjęcie działań przez UOP), Sz. pozwolono wyjechać do	Sz. wrócił do Polski w 2003, wydano mu listu żelazny

			USA, później poszukiwano go listem gończym ²⁴	23 V 2007, Izba Wojskowa SN: uniewinniony²⁵
ppłk Zbigniew H.	były oficer WSi, odszedł z wojska w 1996 (?)	kontrwywiad ZSRR, przełom lat 80. i 90.	4 V 1999	21 X 2004, WSO w Poznaniu: 3 lata pozbawienia wolności i degradacja (art. 130 § 2 kk), kara łączna – skazany również za niwelowanie dokumentu, apelacja 30 III 2005, Izba Wojskowa SN: wyrok utrzymany w mocy 6 IX 2005, SN: oddalona kasacja 29 II 2008: H. złożył wniosek o ułaskawienie (sąd I instancji – opinia pozytywna, Izba Wojskowa SN – negatywna)

²⁴ Tak wspominał tę sprawę ówczesny minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiątkowski, któremu podlegał UOP: „W pierwszych dniach lutego 1996 roku polski kontrwywiad zdobył dowody na zdradę jednego z wyższych oficerów Wojskowych Służb Informacyjnych. Prawie na gorącym uczynku zidentyfikowano pułkownika WSi podczas »łącznikowania« przez pracownika rezydentury wywiadu zachodniego przebywającego w Warszawie. Oficer został zatrzymany. Dowody jego zdrady były niezbitę, przy czym sam zainteresowany przyznał się do współpracy z obcym wywiadem. Przez następne tygodnie trwały gorączkowe narady na linii minister spraw wewnętrznych – minister sprawiedliwości, przy udziale Prezydenta RP i Prezesa Rady Ministrów. W końcu, ze względu na interes polityczny kraju, zdecydowano się na bezprocesowe załatwienie sprawy. Zatrzymany został zwolniony, następnie wyjechał do kraju, na rzecz którego szpiegował. Wrócił po latach do Polski, odbył się proces”. Z. Siemiątkowski, *Człowiek zasad*, [w:] *Inspiracje i wspomnienia dedykowane pamięci Jerzego Koniecznego*, red. J. Widacki, Kraków 2021, s. 197.

²⁵ WSO w Warszawie, III 2004: 5 lat pozbawienia wolności i degradacja. Apelacja obrony. Izba Wojskowa SN, 18 V 2004: uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy WSO w Warszawie do ponownego rozpoznania. WSO w Warszawie, 18 III 2005: 5 lat pozbawienia wolności i degradacja (art. 130 § 2 kk). Apelacja obrony. Izba Wojskowa SN, 26 VIII 2005: [uchylenie](#) zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy WSO w Warszawie do ponownego rozpoznania. 2005 (?): uniewinniony. Apelacja Wojskowej Prokuratury Okręgowej. SN, 23 II 2006: [uchylenie](#) zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy WSO w Warszawie do ponownego rozpoznania. WSO w Warszawie, 27 X 2006: 2,5 roku pozbawienia wolności i degradacja (art. 130 § 2 kk). Apelacja obrony. Izba Wojskowa SN, 7 II 2007 r.: wyrok [utrzymany](#). Skarga kasacyjna obrony. Izba Wojskowa SN, 23 V 2007: [uchylenie](#) zaskarżonego wyroku (art. 130 § 1 kk) i natychmiastowe zwolnienie z zakładu karnego.

				<p>8 VIII 2008: złożył wniosek o odroczenie i wstrzymanie wykonania kary w związku z sytuacją zdrowotną</p> <p>13 III 2009, WSO: wnioski nieuwzględnione, złożone zażalenie</p> <p>12 V 2009, Izba Wojskowa SN: zaskarżone postanowienie utrzymane w mocy</p>
ppłk Zbigniew P.	były oficer WSI (Poznań)	ZSRR, przełom lat 80. i 90.	1999	20 IV 2001: 3 lata pozbawienia wolności, degradacja
ppłk Czesław W.	ur. 1949, były oficer Zarządu WSW Pomorskiego Okręgu Wojskowego, m.in. Oddział WSW Łódź (m.in. p.o. szefa i szef Wydziału III), w 1985–1986 sześciomiesięczny kurs w Wyższej Szkole KGB w Moskwie, były oficer WSI – szef kontrwywiadu w Łodzi	ZSRR i Rosja, przełom lat 80. i 90.	4 V 1999	<p>15 X 2002: 4 lata pozbawienia wolności (art. 130 § 2 kk), degradacja</p> <p>17 I 2003, SN: oddalony wniosek o wznowienie postępowania, wniosek o ułaskawienie bez dalszego biegu (negatywne opinie sądów)</p>
ppor. (lub por.) Wojciech S.	oficer WSI (służył w nich wraz z żoną), kiedyś uczestnik seminarium duchownego, pracował jako administrator przy systemie CRO-NOS (centrala WSI)	Rosja, oferent, wydrukował z systemu ponad sto poufnych dokumentów, chcąc w ten sposób udowodnić Rosjanom, że może być wartościowym źródłem. Dwukrotnie z budki telefonicznej kontaktował się z rosyjską ambasadą. Został zatrzymany przed spotkaniem z Rosjanami, a w bagażniku jego samochodu zna-	29 XII 2003	XI 2005: 3 lata pozbawienia wolności i degradacja (art. 130 § 2 kk)

		leżono wydrukowane z systemu dokumenty. Podczas przesłuchań tłumaczył swoje działania „osobistą frustracją, niedocenianiem przez przełożonych i chęcią przeżycia przygody”		
Marcin Tylicki	społeczny asystent szefa komisji śledczej ds. PKN Orlen Józefa Gruszki z PSL	Rosja, zarzucano mu współpracę w okresie 30 IX 2003 – X 2004	3 III 2005	<p>24 I 2008: uniewinniony (art. 130 § 3 kk), odrzucona wniesiona przez prokuratora apelacja od wyroku uniewinniającego w I instancji (23 IV 2007 sąd uznał, że Tylicki „nigdy, w jakikolwiek sposób nie wyraził gotowości do współpracy z obcym wywiadem”)</p> <p>2009: odszkodowanie za niesłuszne TA</p> <p>Tylicki mówił: „W areszcie byłem 91 dni, uniemożliwiono mi ukończenie studiów, straciłem pracę, reputację, odwrócili się ode mnie przyjaciele, przeżyłem osobistą tragedię”</p>
Siergiej M.	Białorusin, naczelnik wydziału polskiego w KDB	Białoruś, zainteresowanie polskim MSZ. W 2005 podjął nieudaną próbę werbunku polskiego dyplomaty (emerytowanego oficera wywiadu) z ambasady w Mińsku. Wybór M. był nieprzypadkowy – korzystał z faktu, że wiedza na temat przeszłości dyplomaty stała się znana dzięki jego	25 XI 2006 (na Litwie na wniosek Polski, 2007 – ekstradycja)	IX 2009: 5,5 roku pozbawienia wolności, obrona nie składała apelacji, ale wystąpiła o warunkowe przedterminowe zwolnienie

		oświadczeniu lustracyjnemu. Próbował wykorzystać fakt, że jako były oficer Departamentu I MSW mógł on czuć się „skrzywdzony” przez Polskę. Sprawa M. była prowadzona przez kontrwywiad zagraniczny AW ²⁶		
kpt. Robert R.	funkcjonariusz białostockiej delegatury ABW, pion kontrwywiadu, analityk odpowiedzialny m.in. za sprawdzanie kart pobytu obcokrajowców	Białoruś, KDB (?), 23 V 2003 – 6 II 2008, działalność m.in. w Białymstoku i Warszawie, a także poza Polską. Robert R. miał romans z Białorusinką Olgą Solomenik. Miał jej przekazywać niejawne informacje	6 II 2008	2010: 2 lata i 2 miesiące (art. 231 kk), II instancja: sprawa skierowana do ponownego rozpatrzenia 5 X 2015, SO w Białymstoku: 6 lat pozbawienia wolności, art. 130 § 2 kk (nieprawomocny) 28 XI 2016, SA w Białymstoku: zmiana kwalifikacji na przestępstwo urzędnicze (prawomocny) trwające ponad dwa lata TA, warunkowe zwolnienie z odbycia reszty kary, okres próby do 14 II 2019
Tadeusz J.	ur. 1966, podawano, że ma podwójne obywatelstwo – rosyjskie i polskie (starał się o polskie, ale nie jest jasne, czy je otrzymał), przedsiębiorca, mieszkał w Polsce od kilkunastu lat, miał żonę Polkę	Rosja, GRU, I 2003 – 4 II 2009, woj. kujawsko-pomorskie i mazowieckie, przekazywanie zaszyfrowanych wiadomości, uśpiony agent, nielegał	4 II 2009	19 V 2011: 3 lata pozbawienia wolności (art. 130 § 1 kk), SA w Warszawie utrzymał wyrok SO z 22 XII 2010, oddalając apelację jako „oczywiście bezzasadną” 10 X 2011: wydany z Polski. Spekulowano, że zatrzymanie J. było

²⁶ Zob. G. Małecki, Ł. Maziewski, *W cieniu. Kulisy wywiadu III RP*, Warszawa 2021.

				<p>jedną z przyczyn odwołania Walentina Korabielnikowa ze stanowiska dyrektora GRU (24 IV 2009). Wątpliwe jednak, aby J. był dla GRU na tyle ważnym źródłem, aby jego dekonspiracja miała aż tak daleko idące konsekwencje</p>
Aleksandr Lianiuka	Białorusin	<p>Białoruś, 1999–2007, zatrzymany w Białej Podlaskiej, pozorował współpracę z WSI i SWW, przekazując im nieprawdziwe informacje i wyłudżając pieniądze (dezinformacja wywiadowcza)</p>	15 XI 2011	<p>19 II 2014: akt oskarżenia</p> <p>22 V 2015: 7 lat pozbawienia wolności (art. 130 § 1 kk). W I instancji (15 XII 2014) skazany jedynie za dezinformację wywiadowczą i podrabianie dokumentów, SA uznał jednak, że Lianiuka działał w ramach „gry operacyjnej białoruskiego wywiadu przeciwko Polsce”</p> <p>2015: SO odrzucił wniosek dotyczący przekazanie reszty kary do wykonania w Białorusi</p> <p>7 VI 2016: SN oddalił kasację jako „oczywiście bezzasadną”</p>
ppłk Zbigniew J.	Wojsko Polskie, Departament Wychowania i Promocji Obronności MON	<p>Rosja, GRU, miał wskazywać Rosjanom osoby do zwerbowania (nazwiska kilkuset żołnierzy, wobec których toczyły się postępowania dyscyplinarne). Rozpracowywany przez ok. 3 lata. Tuż przed zatrzymaniem od-</p>	X 2014	<p>26 IV 2016: 6 lat pozbawienia wolności (art. 130 § 2 kk), 5 lat pozbawienia praw publicznych, przepadek około 17 tys. zł i telefonu komórkowego, dobrowolne poddanie się karze (nie-</p>

		znaczony Medalem Złotym za Długoletnią Służbę (celowy zabieg – sukcesie czujności)		prawomocny, obrona zapowiedziała apelację, obecny status sprawy – niejasny)
Stanisław Sz.	ur. 1986, podwójne obywatelstwo (Polska, Rosja), przyjechał do Polski w 1991, w XII 2012 złożył wniosek o nadanie mu polskiego obywatelstwa, otrzymał je 9 IX 2013, prawnik (studia w Szczecinie, praca w Warszawie), publicysta, działalność konsultingowa, III sektor (Szczecin), pisał pracę doktorską o rynku gazu w Polsce i Rosji	Rosja, GRU, od początku 2012 do 15 X 2014, bezpieczeństwo energetyczne, zainteresowanie przede wszystkim terminalem LNG w Świnoujściu, działalność w Kołobrzegu, Poznaniu, Szczecinie i Warszawie, zobowiązał się m.in. do „uzyskania dostępu i skopiowania” niejawnego raportu NIK na temat bezpieczeństwa energetycznego, Sz. pozyskał też „dwa źródła osobowe”, prowadził publicystyczną działalność propagandową i dezinformującą (zob. jego przykładowy artykuł). Jego funkcję można klasyfikować jako agenturę wpływu. Sz. zwerbował płk Eduard Szyszmarkow („Szyrokow”), oficer wywiadu działający pod przykryciem attaché wojskowego w Warszawie (2014 – wydalony z Polski)	15 X 2014	20 III 2017, SO w Warszawie: 4 lata pozbawienia wolności, apelacja obrońcy (wniosek o uniewinnienie) i prokuratora (6 lat) 24 XI 2017, SA: 7 lat pozbawienia wolności (art. 130 § 1 kk), SA orzekł karę wyższą niż ta, której domagał się prokurator 5 III 2019: oddalona kasacja (jako „oczywiście bezzasadna”), prawdopodobnie Sz. wyszedł na wolność jesienią 2021
por. Piotr C.	ur. 1975 (?), 1 Baza Lotnictwa Transportowego (były 36 Specjalny Pułk Lotnictwa Transportowego), jednostka odpowiedzialna za transport VIP-ów, służył od stycznia 2001, 24 XI 2014 zawieszony w czynnościach służbowych, w IV 2015 przeniesiony do	Rosja, miał kopiować informacje z systemów komputerowych, nieoficjalnie media podawały, że „skopiował kilkanaście tysięcy planów lotów polskich F-16”	zatrzymany 20 XI 2014, usłyszał zarzuty, ale prokuratura wojskowa uznała, że materiał dowodowy jest zbyt słaby, aby mogły objąć szpiegostwo. Brak TA. C. zniknął, od końca	XII 2016: TA 6 IV 2007: akt oskarżenia, m.in. zarzuty z art. 130 § 3 kk i dotyczące naruszenia przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych

	rezerwy kadrowej, mieszkał w Puławach i w Warszawie		VIII 2016 poszukiwany listem gończym przez ŻW, miejsce jego pobytu ustaliło CBŚP, zatrzymany 6 XII 2016 przez ŻW we współdziałaniu z SKW. Nagranie z zatrzymania można obejrzeć tutaj sprawa wywołała spór pomiędzy prokuraturą a SKW (o typ zarzutów) oraz KSS (o skalę informowania)	XI 2017: uchylone TA, zastosowano inne środki zapobiegawcze (poręczenie majątkowe, zakaz opuszczania kraju, dozór policyjny), obecny status sprawy – niejasny
Jurij K.	ur. ok. 1979, Białorusin, w latach 2002–2003 służba w białoruskim specnacie, wykładowca Grodzieńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Janki Kupały, dział marketingu gazety „Wieczorne Grodno”	Rosja, KDB, od 2009 do II 2014, zarzucono mu fotografowanie obiektów wojskowych, m.in. JFTC w Bydgoszczy czy 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu, a także Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO (JFTC) w Bydgoszczy, miał być zadaniowany z Białorusi przez telefon komórkowy, twierdził, że jest niewinny, że fotografie były mu potrzebne do przygotowywanego reportażu i że padł ofiarą prowokacji ABW	II 2014	II 2014: zastosowano TA, zarzuty z art. 130 § 1 kk 2 VI 2015: akt oskarżenia 5 XII 2015: początek procesu (częściowo jawny – sygn. akt XVIII K 110/15) 23 III 2016: 4 lata pozbawienia wolności (nieprawomocny, zapowiedziana apelacja, obecny status sprawy – niejasny)
Siergiej H.	Białorusin, wicekonsul w Polsce, ponoć krewny rosyjskiego generała	Białoruś, próba werbowania studenta, ABW poinformowana przez studenta	początek 2015	zarzut z art. 130 § 2 kk 19 X 2015: rok pozbawienia wolności, dobrowolne poddanie się

				<p>karze, na poczet kary zaliczono 9 miesięcy TA.</p> <p>Sprawa o szczególnym charakterze: klasyfikacja czynu została zmieniona (z typu kwalifikowanego na zwykły), aby umożliwić H. szybsze wyjście na wolność i jego wymianę (jesień 2015) na zatrzymanego przez KDB, a następnie skazanego (V 2015) za szpiegostwo kpt. X z 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego (w 2016 Łukaszenka ułaskawił Polaka)</p>
dr Mateusz P.	<p>ur. 1977, politolog, doktorat z nauk o polityce (praca „Samoobrona RP w polskim systemie partyjnym”, 2011), polityk Samoobrony, poseł 2005–2007, później przewodniczący partii Zmiana, sekretarz generalny stowarzyszenia Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych, pierwszy w historii III RP polityk zatrzymany za szpiegostwo</p>	<p>Rosja, 2009–2016, FSB i SWZ (?)</p> <p>Chiny: od ? do 23 X 2015</p> <p>W komunikacie Prokuratury Krajowej podano, że w toku śledztwa ustalono, iż P. „prowadząc zakrojoną na szeroką na szeroką skalę działalność oraz wykorzystując swoją pozycję społeczną, zawodową i polityczną oraz kontakty wśród polityków i dziennikarzy krajowych i zagranicznych, oddziaływał na grupy społeczne w Polsce i za granicą. W Polsce i za granicą promował on cele polityczne Federacji Rosyjskiej. Próbuje kształtować opinię publiczną po-</p>	18 V 2016	<p>VII 2015: wszczęte śledztwo <i>in rem</i></p> <p>20 V 2016: zastosowano TA, zarzuty z art. 130 § 1 kk</p> <p>20 IV 2018: akt oskarżenia</p> <p>adwokaci P. złożyli skargę na przedłużane TA</p> <p>20 IV 2018: za zasadną uznała ją Grupa robocza ONZ ds. arbitralnego pozbawienia wolności przy urzędzie Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka</p> <p>16 V 2019: uchylone TA – po blisko trzech latach, zastosowano</p>

		przez prowokowanie antyukraińskiego nastawienia Polaków i antypolskiego nastawienia Ukraińców, dążył on między innymi do pogłębiania podziałów między Polakami i Ukraińcami i między Polską i Ukrainą. Działania te oskarżony realizował w powiązaniu z rosyjskimi służbami wywiadowczymi, osiągając z tego tytułu pokaźne korzyści majątkowe”		poręczenie majątkowe (200 tys. zł), obecny status sprawy – niejasny
szer. Kamil P.	ur. 1990, wartownik w Pułku Ochrony im. gen. dyw. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego (Warszawa)	Rosja, Izrael – miał zgłosić ofertę współpracy (24 XII 2017) obu tym państwom – dostarczanie informacji w zamian za wynagrodzenie	11 VII 2018	art. 130 § 3 kk VII 2018: zastosowano TA, SN nie wyraził zgody na jego przedłużenie (uchylone postanowienie SO) 29 IV 2019, WSO w Warszawie: 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata, obecny status sprawy – niejasny
Marek W.	pracownik Ministerstwa Gospodarki i Ministerstwa Energii	Rosja, GRU, 2015–2016, bezpieczeństwo energetyczne, zarzucano mu m.in. tworzenie charakterystyk pracowników resortu, zainteresowanie sprawą Nord Stream 2, przekazanie oficerowi pendrive’a z „zawartością nieustalonych resortowych dokumentów”	23 III 2018	zarzuty z art. 130 § 1 kk 8 III 2019: 3 lata pozbawienia wolności, zakaz zajmowania stanowisk w administracji publicznej przez 10 lat (nieprawomocny) 2022: 1,5 roku pozbawienia wolności (wniesiona skarga kasacyjna)

kpt. Piotr D.	ukończył medycynę, telekomunikację i zarządzanie bezpieczeństwem państwa, były policjant, stanowiska kierownicze w MSWiA (do 2009), ABW (wiceszef Departamentu I, doradca szefa) i UKE (2012), później Orange, działalność naukowa: WAT i UKSW, 2016 – członek grupy eksperckiej zajmującej się przygotowaniem zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie (w KPRM)	Chiny, miał być prowadzony przez Wanga (zob. poniżej), zdaniem prokuratury D. „od grudnia 2016 roku działał dla wywiadu ChRL. Kiedy Wang jako oficer wywiadu ChRL miał wykonywać zadania wywiadowcze polegające na rozpoznaniu możliwości Huawei jako dostawcy urządzeń do strategicznej infrastruktury, Piotr D. miał mu »przedstawić swoją atrakcyjność wywiadowczą jako źródła informacji« wprost z kancelarii premiera, UKE, Ministerstwa Cyfryzacji, MSWiA, policji oraz samorządów. D. miał powiadamiać o zmianach w strukturze ministerstw, zapewniać dostęp do ważnych urzędników, a nawet ministrów. Miał także zasugerować możliwość wywierania wpływu na te osoby, przez co »wykreował reakcję oficera wywiadu w postaci zaoferowania mu atrakcyjnego stanowiska pracy w Huawei« ²⁷	8 I 2019	zarzuty najpierw z art. 130 § 1 kk, a później z art. 130 § 2 kk zastosowano TA VII 2019: opuścił areszt za poręczeniem majątkowym 1 VI 2021: ruszył proces
Weijing Wang („Stanisław”, „Staszek”)	ur. 1982, studiował na Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych (polonistyka), przez ponad cztery lata pracował w Konsulacie Generalnym ChRL w Gdańsku, od 2011 jeden z dyrektorów w polskim oddziale Huawei (menadżer ds. PR),	Chiny, X 2011 – 10 I 2019, podejrzany o bycie oficerem chińskiego wywiadu działającym pod przykryciem pracownika Huawei.	8 I 2019	zarzuty najpierw z art. 130 § 1 kk, a później 130 § 2 kk V 2021: uchylone TA 1 VI 2021: ruszył proces

²⁷ S. Czubkowska, *Chińczycy trzymają nas mocno. Pierwsze śledztwo o tym, jak Chiny kolonizują Europę, w tym Polskę*, Kraków 2022, s. 22.

	<p>mieszkał w Polsce przez kilkanaście lat</p>	<p>Zdaniem prokuratury Wang „dokonywał »rozpoznania administracji publicznej i budował strefy wpływu dla zapewnienia swojemu pracodawcy, czyli Huawei, dostępu do informacji wrażliwej«. Dążył do tego (...) poprzez »rozbudowywanie siatki kontaktów i powiązań, nawiązywanie relacji towarzyskich«”²⁸.</p> <p>Stanisław Żaryn: „Traktujemy ją na razie jako sprawę przeciwko dwóm konkretnym osobom. Kwestia ich miejsc pracy będzie analizowana, ale nie jest to śledztwo wymierzone w konkretną firmę”.</p> <p>Oświadczenie Wanga: „Postawiony mi zarzut jest całkowicie bezpodstawny i strasznie krzywdzący. Nigdy świadomie nie miałem kontaktu, a już na pewno nie współpracowałem z jakimkolwiek wywiadem, w szczególności z wywiadem chińskim. Kocham Chiny, moją ojczyznę, i mam nadzieję, że o mnie nie zapomni. Niezależnie jednak od tego, nigdy nie wziąłbym udziału w czymkolwiek, co mogłoby wyrządzić krzywdę Polsce lub Polakom”.</p>		
--	--	--	--	--

²⁸ Tamże.

		Huawei odciął się od sprawy (w tle kwestia 5G)		
Piotr Ś.	spekulowano, że chodzi o pracownika AMW, oficjalne dementi (być może pracował w spółce córce)	Rosja, ponoć zgłoszenie gotowości działania na rzecz obcego wywiadu, brak dowodów, że doszło do przekazania informacji	24 X 2019	26 X 2019: zastosowano TA III 2020: akt oskarżenia, zarzuty z art. 130 § 3 kk (a także nielegalne posiadanie broni i amunicji oraz posługiwanie się sfałszowanym dokumentem) 2022: rok i 4 miesiące pozbawienia wolności (nieprawomocny), brak informacji o apelacji, Ś. zapewniał, że jest niewinny
Marcin K.	ur. 1978, przedsiębiorca, pośrednictwo wizowe	Rosja, FSB, miały interesować go informacje o obywatelach Polski i związane z obronnością	5 V 2021	zarzuty z art. 130 § 1 kk, przyznał się 2021: zastosowano TA 9 V 2022: akt oskarżenia I 2023: 1,5 roku pozbawienia wolności (nieprawomocny)
Janusz Gabriel N.	ur. 1980, filozof, działacz lokalny i polityk z Olsztyna, związany z Twoim Ruchem, PSL i Zmianą (partia dra Mateusza P.), współzałożyciel European Centre for Democracy and Human Rights (zob. raport EPDE na temat jego aktywności typu <i>fake election observation</i>)	Rosja, 2016–2021, miał wskazywać kandydatów do werbunku, działać nie tylko w Polsce, ale też na terenie UE i w „innych krajach”, prokuratura twierdziła, że N. „na zlecenie osób działających na rzecz rosyjskiego wywiadu próbował nawiązać kontakt z polskimi oraz zagranicznymi polity-	31 V 2021	2 VI 2021: zarzuty z art. 130 § 1 kk, zastosowano TA

		kami, w tym z pracującymi w Parlamencie Europejskim”. Obciążyły go zeznania Marcina K.		
Radosław S.	ur. 1955, przedsiębiorca, pośrednictwo wizowe	Rosja, FSB (pomocnictwo), S. miał pomagać Marcinowi K., został zatrzymany w woj. warmińsko-mazurskim	21 XI 2021	2021: zarzuty z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 130 § 1 kk 9 V 2022: akt oskarżenia I 2023: rok pozbawienia wolności (nieprawomocny)
por. Grzegorz M.	ur. 1958, funkcjonariusz ZOMO, Policji i SG, na emeryturze od 2001	Białoruś, KDB, zgłoszenie gotowości do działania, prowokacja ABW trwająca I– X 2021	10 X 2021	11 VIII 2022: 1,5 roku pozbawienia wolności (art. 130 § 3 kk), zarzuty dotyczyły też posiadania amunicji bez zezwolenia
Pablo G. Y.	ur. 1982, hiszpański (baskijski) dziennikarz rosyjskiego pochodzenia (urodzony w Moskwie), reportaże z byłego tzw. bloku wschodniego, posługuje się nazwiskiem po matce, wcześniej nazywał się Pavel R.	Rosja, GRU, zatrzymany w Przemyślu, oficjalny komunikat: „W czasie pobytu w Polsce docierał do informacji, których wykorzystanie przez rosyjskie służby specjalne mogło mieć negatywny wpływ bezpośrednio na bezpieczeństwo wewnętrzne, zewnętrzne i obronność naszego kraju. Przed zatrzymaniem podejrzany planował wyjazd na Ukrainę w celu kontynuowania swojej działalności. Przy zatrzymanym zabezpieczono obszerny materiał dowodowy”	noc 27/28 II 2022	2022: oskarżony, zastosowano TA
Jarosław A.	brak danych	Rosja, zatrzymany w woj. śląskim, miał zgłosić gotowość do współ-	11 VII 2022	zarzuty z art. 130 § 3 kk

		pracy, według ABW materiał dowodowy wskazuje, że „podejrzany oczekiwał uzyskania korzyści majątkowej, a także pomocy w eliminacji osobistych wrogów. Wykorzystując posiadane znajomości, zamierzał przekazać rosyjskiej stronie szerokie spektrum informacji, również ze sfery obronności i bezpieczeństwa państwa. Był także gotowy wykonywać inne zleczone przez wywiad zadania na terytorium RP. Podejrzany zdawał sobie sprawę z nielegalnego charakteru podjętych działań, ukierunkowanych na zawiązanie długotrwałej współpracy z rosyjskim wywiadem”		2022: zastosowano TA, przyznał się
Tomasz L.	ur. 1965, wieloletni warszawski urzędnik, członek komisji likwidacyjnej WSI, jego ostatnim miejscem pracy było archiwum Urzędu Stanu Cywilnego m.st. Warszawy (Wydział Archiwalnych Ksiąg Stanu Cywilnego)	Rosja, SWZ, co najmniej od 2017 (?), miał korzystać z szerokiego dostępu do danych osobowych, co miało być przydatne np. do lokowania nielegalistów	17 III 2022	2022: zastosowano TA, śledztwo w toku
brak danych	Rosjanin, sektor działalności kulturalnej i turystycznej (grupy rekonstrukcji historycznych)	Rosja, GRU, 2015–2022 (?), miały interesować go informacje na temat jednostek wojskowych północno-wschodniej Polski, sprawa granicy z Białorusią, na trop wpadła SKW (?)	4 IV 2022	zastosowano TA 30 XII 2022: akt oskarżenia III 2023: ruszył proces

brak danych	Białorusin, student (Białystok), później organizator szkoleń spadochronowych	Rosja, GRU, 2017–2022 (?), miały interesować go informacje na temat jednostek wojskowych, sprawa granicy z Białorusią, na trop wpadła SKW (?)	4 IV 2022	zastosowano TA 30 XII 2022: akt oskarżenia III 2023: ruszył proces
Viacheslav P.	ur. 1979, Ukrainiec, przyjechał do Polski na początku 2023	Rosja, FSB, co najmniej od I 2023 (?), miała interesować go infrastruktura krytyczna, woj. pomorskie i kujawsko-pomorskie, miał zbierać też informacje o „działalności służb i organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo”	III 2023	zastosowano TA 30 VIII 2023: akt oskarżenia (art. 130 § 1 kk), przyznał się , śledztwo prowadziła delegatura ABW w Gdańsku pod nadzorem tamtejszej Prokuratury Okręgowej, korzystano też z materiałów SKW
brak danych	9 osób, prawdopodobnie Białorusini i Ukraińcy, zatrzymani w ramach „siatki”	Rosja GRU (?) i/lub Białoruś, mieli zajmować się monitorowaniem ruchu (ukryte kamery) w porcie lotniczym Rzeszów-Jasionka i na szlakach kolejowych (transporty z pomocą dla Ukrainy)	informacja podana 16 III 2023	2023: 9 osób usłyszało zarzuty (nie tylko o szpiegostwo, ale także o udział w zorganizowanej grupie przestępczej), zastosowano TA
brak danych	trójka (zapewne) Białorusinów i Ukraińców, zatrzymani w ramach „siatki” (jako 10, 11. i 12. osoba)	Rosja, GRU (?), mieli zajmować się monitorowaniem ruchu (ukryte kamery) w porcie lotniczym Rzeszów-Jasionka i na szlakach kolejowych (transporty z pomocą dla Ukrainy)	informacja podana 28 III 2023	2023: 3 osoby usłyszały zarzuty (nie tylko o szpiegostwo, ale także o udział w zorganizowanej grupie przestępczej), zastosowano TA
brak danych	brak danych, prawdopodobnie Białorusin lub Ukrainiec, zatrzymany w ramach „siatki” (jako 13. osoba)	Białoruś (?), miał zajmować się rozpoznaniem obiektów wojskowych	2023	2023: zastosowano TA, śledztwo w toku

Maksim S.	ur. 2003, Rosjanin, hokeista Zagłębia Sosnowiec, przyjechał do Polski w X 2021, zatrzymany w ramach „siatki” (jako 14. osoba)	Rosja, miał zajmować się rozpoznaniem infrastruktury krytycznej	11 VI 2023	13 VI 2023: zastosowano TA
brak danych	brak danych, przyjechał do Polski w 2019, zatrzymany w ramach „siatki” (jako 15. osoba)	Rosja, miał zajmować się rozpoznaniem infrastruktury krytycznej	21 VI 2023	zarzuty z art. 258 § 1 kk i z art. 130 § 1 kk 23 VI 2023: zastosowano TA
Mikhail A.	ur. 1984, Białorusin, w Rosji odbył karę 6 lat pozbawienia wolności, przyjechał do Polski w 2021, zatrzymany w ramach „siatki” (jako 16. osoba)	Rosja, miał zajmować się rozpoznaniem infrastruktury krytycznej, obiektów militarnych i portów, a także działaniami propagandowymi	1 VIII 2023	2023: przyznał się do niektórych zarzucanych mu czynów, zastosowano TA
Aleksiej T. i Andriej G.	Rosjanie	Rosja, mieli prowadzić propagandę na zlecenie rosyjskich służb, promować Grupę Wagnera na terenie Krakowa i Warszawy („wlepkarze”), mieli planować opuszczenie Polski 12 VIII	11 VIII 2023	2023: szereg zarzutów, m.in. prawdopodobnie z art. 130 § 1 kk, zastosowano TA
brak danych	2 osoby (?), brak danych	Rosja/Białoruś (?)	2022–2023	brak danych

Źródło: opracowanie własne na podstawie oficjalnych komunikatów instytucji publicznych, informacji prasowych, literatury przedmiotu, raportów ABW i orzeczeń sądów. Chyba że wskazano inaczej, informacje o wyrokach dotyczą orzeczeń prawomocnych. W związku z niejawnością materii i chaotycznością polityki informacyjnej rządu lista najprawdopodobniej jest niekompletna i/lub nieaktualna. Część nazwisk jest znana opinii publicznej, konsekwentnie posługuję się jednak zapisem skróconym. Wyjątkiem są przypadki Lianiuki (sąd wyraził zgodę na publikację nazwiska), Wanga (zgadzał się na podawanie nazwiska) i Tylickiego (pod nazwiskiem wypowiadał się publicznie na temat swoich doświadczeń).

Wybrane akronimy użyte w tabeli:

AMW – Agencja Mienia Wojskowego

BND – Federalna Służba Wywiadowcza RFN

CRONOS – System Wymiany Informacji Niejawnych NATO

EPDE – European Platform for Democratic Elections

FSB – Federalna Służba Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej

GRU – Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej

JFTC – Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO

KDB – Komitet Bezpieczeństwa Państwowego Republiki Białorusi

NIK – Najwyższa Izba Kontroli

SA – Sąd Apelacyjny

SBU – Służba Bezpieczeństwa Ukrainy

SG – Straż Graniczna

SN – Sąd Najwyższy

SO – Sąd Okręgowy

SWZ – Służba Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej

TA – tymczasowe aresztowanie

UKE – Urząd Komunikacji Elektronicznej

UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

WAT – Wojskowa Akademia Techniczna

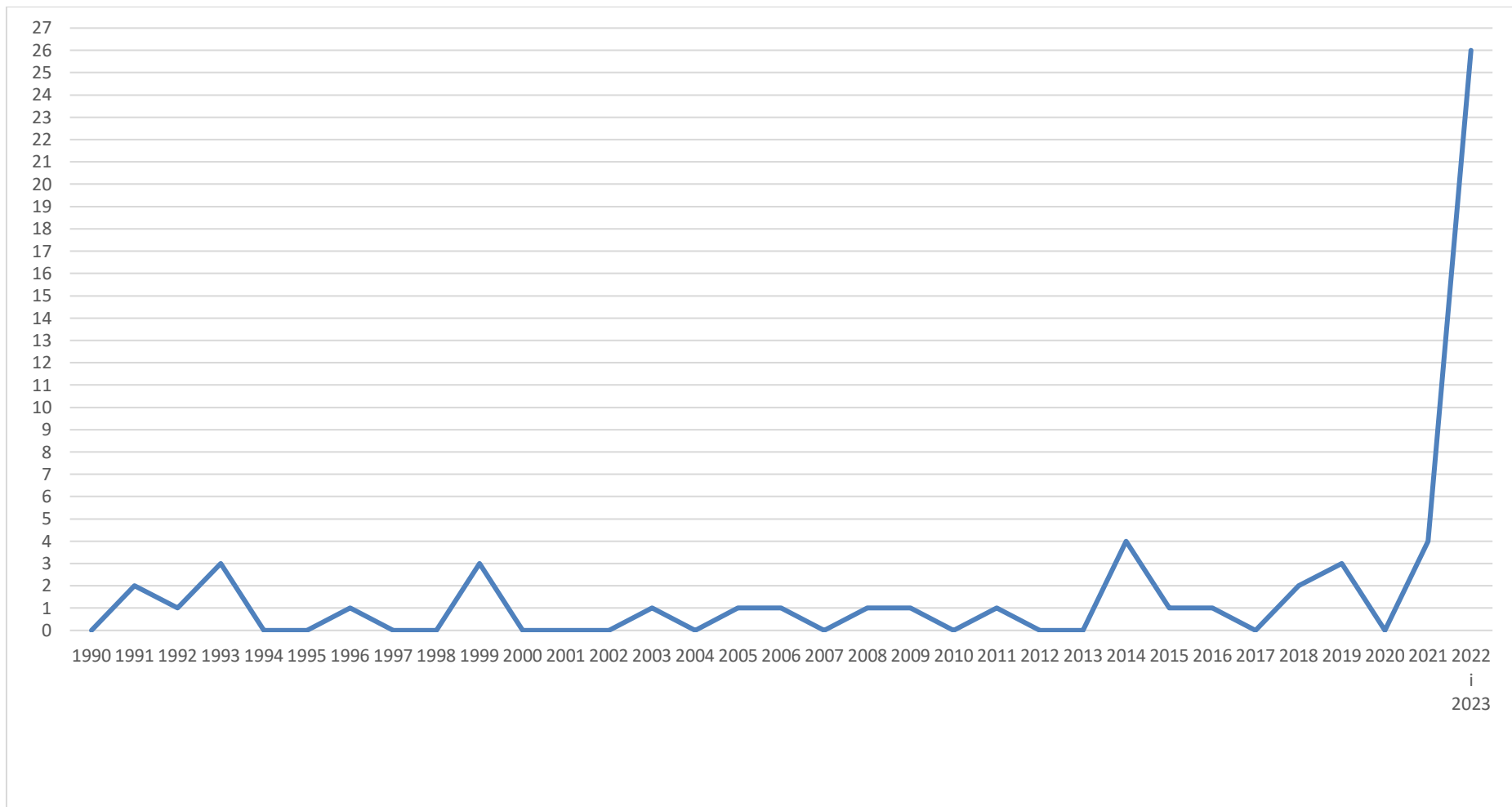
WSI – Wojskowe Służby Informacyjne

WSO – Wojskowy Sąd Okręgowy

WSOWOPL – Wyższa Szkoła Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie

ZOMO – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej

Wykres 1. Sprawy szpiegowskie w Polsce w latach 1990–2023



Źródło: opracowanie własne.